

# Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

## Sejm wobec Rządu.

### Stanowisko krytyki rzeczowej większości klubów.

### Zatarg w sprawie dekretu prasowego zlikwidowany.

### Preliminarz budżetowy odesłany do komisji.

Warszawa, 16 listopada.  
Wzrastające debaty polityczne w sejmie przeciągnęły się bardzo długo i były ciekawe i wymowne.  
Wobec były przedewszystkiem dla niektórych klubów zaniemówiły i to kluby, które zwykle wiele miały do powiedzenia. Ani Koło Żydowskie, ani też Chłopski nie zabrały głosu.  
W tym objawem charakterystycznym jest, że klub „Wyzwolenia” wysłał na sejm deklarację posła Langera, która nie gra dominującej roli.  
Dni przed posiedzeniem sejmu toczyły się w „Wyzwoleniu” gorące rozprawy na temat stanowiska do rządu, a z nich jest oczywiście deklaracja następująca:  
„Wyzwolenia” opinję swą o budżecie wyłożył po rozpatrzeniu go w komisji budżetowej i położył nacisk na konieczność uzdrowienia zaniedbanej i spore reformy rolnej.”

Wobec jest stronnictwo, do którego należą najwięcej zwolenników obecnego rządu (Miedziński, Anusz i Poniatowski). Wobec jest Klub Pracy, lubo przeważnie wypowiadał się za rządem, lecz słysząc głosy zastrzeżeń.  
Wobec jest klub tego posła Smiarowski, który na szpaltach „Steru” z bardzo energicznym przeciwko dekretowi o NPR. zastrzegając się, że głosował odesłaniem preliminarza do komisji przesądza stosunku do rządu.  
Wobec jest klub katolicko-ludowy, który ma, gdyż ma dostatecznie wyrażoną opinię.

Wobec jest klub słowiański i komunistyczny, który ma stanowisko opozycyjne. Niemcy głosowali wbrew.

Wobec były przemówienia programowe, które posła Głabińskiego, Marka i Kwiatkowskiego. Przemówienie posła Głabińskiego było wysłuchiwane przez całą izbę i budowało jej dobre i jasne.  
Wobec ono na dwie części: polityczną i gospodarczą. W pierwszej mowa poruszyła kwestię bóle obecnego życia w Polsce, a w drugiej dał surową krytykę ministrowi. Przemówienie posła Głabińskiego było oklaskiwane jaknajbardziej. Wobec następ przemówienia o nieśmiertelności narodu wywołał burzę obojętną. Były też siła i gorąca wiara.  
Kwiatkowski wygłosił merytoryczne przemówienie, z którego wynikało zdecydowane stanowisko wo-

Wobec Marek zaprezentował PPS. jako siłę, która wzięła rzeczową opozycję do rządu. Znalazł się on w roli trudnej. PPS. przyłożyło rękę do wypadków, a w pół roku potem rzuci-

bizantyjskie, mamy do zanotowania nowy dekret prasowy, który jest kagańcem na prasę i kneblem słowa w państwie. Rezultat będzie jak najgorszy, bo niewola słowa doprowadzi do konspiracji i jest pogwałceniem konstytucji.

W takich warunkach demokracja pyta: — po co były wypadki majowe”. A na początku swego przemówienia poseł Marek wypadki majowe określa następująco:

— „Wypadki majowe czy je nazwiemy rewolucją, czy zbrojną rekonstrukcją gabinetu miały głębokie podłoże — rozdział sejmu ze społeczeństwem, ale sejm nie rozwiązano, a konsekwencją był brak programu rządowego”.

Przemowa posła Marka nosiła charakter rzeczowy, krytyki, lecz nie była gwałtownym atakiem, jaki nieraz socjaliści przypuszczają do rządu większości polskiej. — A już potępienie poprzednich rządów było samobiczowaniem, wszak w nich zasiadali członkowie PPS., a i w dzisiejszym zasiada przeciwko posłowi Moraczewski, który słuchając przemowy lidera klubu swe go w ręce jego złożył swój mandat.

Przed posiedzeniem sejmu zapowiadano i spodziewano się obecności w obradach p. premiera. Jednakże nie urzeczywistniło się to przypuszczenie.

Na ławach rządowych niewiele siedziało ministrów, którzyby przysłuchiwali się obradom. Pilnie słuchali natomiast pp. Bartel, Czechowicz i Moraczewski.

O godzinie 5 przybył do p. marszałka sejmu premier Piłsudski i odbył półgodzinną z nim konferencję. Na salę sejmową nie przybył.

Zainteresowanie publiczności tokiem obrad było olbrzymie. Zwracano uwagę, że wśród publiczności na galerii wielu było słuchaczy policjantów.

#### OBRADY SEJMU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 listopada.

Po otwarciu o godzinie 11-ej dzisiejszego posiedzenia sejmowego, w sprawie zmiany porządku dziennego zabrał głos poseł Kościalkowski (Klub pracy). Mówca ten m. in. oświadczył, że klub jego pod pisał narówni z innymi klubami wniosek o uchylenie rozporządzenia o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli, uważając to rozporządzenie ze względów rzeczowych, za nieodpowiednie. Klub pracy jednak nie chciał i nie chce robić z tej sprawy jakiegokolwiek demonstracji przeciwko rządowi. Wniosek poselski proponuje sejmowi uchylenie rozporządzenia prasowego z dniem 1 grudnia r. b. Ponieważ sejm będzie miał czas i prawo zająć stanowisko w tej sprawie po dniu 27 listopada, przeto mówca wniosł o zdjęcie z porządku dziennego tej sprawy i rozpatrzenie jej dopiero po dniu 27 h. m.

W tej chwili zabrał głos pan marszałek Rataj, który stwierdził, że uważałby za rzecz wskazaną, ze względu na to, że w związku z interpretacją art. 44 Konstytucji powstały pewne wątpliwości i że w in-

terpretacji tej zainteresowane są dwa czynniki — sejm i rząd — aby przed przystąpieniem do głosowania nad wnioskiem posła Kościalkowskiego odbyła się dyskusja w powołanej do tego komisji, wobec czego sprawę tę odesłał do komisji konstytucyjnej.

Po zdjęciu w ten sposób kwestji dekretu prasowego z porządku dziennego, na wniosek marszałka sejmu dokonano wyboru wicemarszałka na miejsce ustępującego wice-marszałka Plucińskiego. Przez aklamację wybrany został poseł Zwierzyński (Z.L.N.).

#### DYSKUSJA NAD BUDŻETEM.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-1928.

Głos zabrał poseł Głabiński (Z.L.N.), który w przeszło godzinnym przemówieniu ostro atakował rząd, zarzucając mu przedewszystkiem nieprzebranie konstytucji, co się m. in. wyraża w nieodpowiednim stosunku rządu do sejmu, oraz w wydaniu dekretu prasowego. Poseł Głabiński wyraził obawę, jakoby rząd, mimo zaprzeczeń oficjalnych, zmierzał do zmiany ustroju politycznego naszego państwa.

Przechodząc do spraw gospodarczych, mówca zajmując się analizą budżetu, przedłożonego sejmowi na rok 1927-1928, przyczem staje na stanowisku, że budżet ten formalnie tylko jest zrównoważony, faktycznie zaś zamyka się deficytem. Przyczynę tego poseł Głabiński widzi w zbyt optymistycznym ze strony ministra skarbu praliminowaniu dochodów, dalej zwraca uwagę na wydatki, jakie należy dokonać na powiększenie plac urzędniczych, które to wydatki nie są w budżecie przewidziane w takim stopniu, w jakim być powinny. Wreszcie mówca omawia nasz bilans handlowy, wyrażając pewne wątpliwości co do trwałości eksportu.

Z kolei imieniem klubu Ch. D. krótka deklarację złożył poseł Dubanowicz, który oświadczył, że warunkiem rzeczywistym równowagi finansowej jest silne i zdrowe tętno życia gospodarczego, obfitość i wydajność jego produkcji, nie tamowanej przesadnym biurokratyzmem, dalej normalny rozwój życia społecznego. Największym jednak wrogiem tej równowagi jest ulonny ustrój polityczny, wynikający z fatalnie skonstruowanego prawa wyborczego. Rychła naprawa ustroju państwowego, zapewniająca państwu harmonię, jedność i ciałość władzy, stała się już dzisiaj kwestią bytu całego państwa. Mówca używa wszystkie czynniki do zmiany obecnego ustroju na silny ustrój odpowiadający żywotnym potrzebom oraz państwowej i jagiellońskiej tradycji narodu.

Po przemówieniu posła Dubanowicza, przewodniczący wicemarszałek Debski zarządził przerwę obiadową do godziny 3.30. Po przerwie przemawiał poseł Strzypa (komunista), który w przeszło godzinnych wywodach, w czasie których został przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu, zakończył przemówienie wnioskiem o odrzuceniu prowizorium

budżetowego na znak protestu, przeciwko faszystowskiemu rządowi.

Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) wyraził przekonanie, że pomyślnie konjunktury go spodarczej, na które powołuje się minister skarbu nie są wynikiem planowej akcji rządu. Budżet został oparty na dwóch czynnikach: strajku angielskim i aktywności bilansu handlowego, wywołanej spadkiem złotego i stosowaniem reglamentacji.

Przechodząc do spraw dotyczących Górnego Śląska, mówca zauważył, że wynik ostatnich wyborów jest następstwem tego, że młodzi urzędnicy nie orientują się dostatecznie w nastrojach ludności.

Stronnictwo głosować będzie za odesłaniem budżetu do komisji.

#### PPS. NA ROZDROŻU.

Poseł Marek (PPS.) oświadcza, że nie spodziewał się, by po przewrocie majowym i zmianach konstytucji, sejmowi obojętnemu danem było załatwiać budżet.

Mamy do zanotowania szereg postulatów tego rządu, które wskazują w jakim kierunku on idzie. Klasa ziemiańska i obszarowa ma znowu nabrać siły politycznej. Demokracja polska dożyła tej przykłej chwili, że pod najwyższymi auspicjami tworzy się nowe stronnictwo ziemiańskie, które ma opanować wszystkie placówki życia publicznego. Rząd powołał sferę gospodarczą na naradę, na której wysunięto hasło: bez eksperymentów. W skład komitetu ekonomicznego nie wszedł minister spraw wewnętrznych, którego za daniem jest walka z drożyzną. Do rady opiniodawczej powołano samych przedstawicieli sfer kapitalistycznych.

Udział w radzie ministrów Meyszowicza, Niezabitowskiego i Staniewicza przesądza kwestję reformy rolnej, a w odłożeniu tejże kryje się wielkie niebezpieczeństwo.

Dekret prasowy jest kagańcem nie tylko na prasę, ale wogóle na swobodę w państwie. Rezultaty jego będą najgorsze, jeżeli sejm nie spełni swego obowiązku i nie uchylą ustawy, która stanowi pogwałcenie zaprzysiężonej przez ten rząd konstytucji.

Stronnictwo mówcy musiało przejść do opozycji, aby zwrócić uwagę rządu, że ta wspólna biesiada burżuazji z rządem kosztem ludu musi się skończyć. Mamy zrozumienie dla czystych rąk i dobrej woli tego rządu, lecz to nie wystarczy. Opozycja nie dopuści, aby wrzód, rozcięty w maju, wzbierał teraz na nowo.

Poseł Langer oświadczył, że klub „Wyzwolenia” opinię swoją o budżecie wypowiedział dopiero po rozpatrzeniu jego w komisji budżetowej, przyczem położył szczególny nacisk na konieczność uzdrowienia zaniedbanego i coraz bardziej paczonego dzieła reformy rolnej.

Poseł Matakiewicz (Klub katolicko-ludowy) wyraża nadzieję, że minister skarbu dotrzyma obietnic rządu wobec rolników i małych rekodzielników co do taniego długotrwałego kredytu i będzie się sprzeciwiał inflacji oraz będzie unikał niepotrzebnych eksperymentów.

Poseł Lubarski w imieniu klubu ukraiń-



ców oświadcza, że klub ten nie przyjmuje do wiadomości expose ministra skarbu i nie ma zaufania do rządu.

Pos. Hołowacz (Niez. partja chłopska) oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie przeciwko preliminarzowi na rok 1927—1928.

Posel Roguszczyk (NPR.) oświadcza, że rząd nie przedłożył programu gospodarczego, a minister skarbu ograniczył się do ogólnikowych uwag o preliminarzu. Za gadnienie poprawy bytu urzędników nie da się rozstrzygnąć paljatywami i dopóki

rząd nie wskaże konkretnych źródeł budżetu nie można uznać za zrównoważony. Stronnictwo mówcy będzie głosowało za odesłaniem preliminarza do komisji, co nie przesądza jednak stanowiska jego do rządu.

#### GŁOSOWANIE.

Po przemówieniach szeregu posłów, którzy wypowiadali się czy to za odrzuceniem preliminarza, czy też za odesłaniem go do komisji budżetowej, przysta-

piono do głosowania nad wnioskiem p. Słaska (komunisty) o odrzucenie budżetu w pierwszym czytaniu.

Wniosek ten został odrzucony, a preliminarz budżetowy odesłano w pierwszym czytaniu do komisji budżetowej.

Po odczytaniu interpelacji marszałek oznajmił, że prace sejmu polegać teraz będą głównie na pracach komisji budżetowej a terminu plenarnego posiedzenia nie wyznacza wobec braku materiału.

Na tem posiedzenie zamknięto.

—:—

## Idylla „zaufania” i sielanka z dostawcami w marynarce wojennej.

### Podpisywano protokoły „na wiarę” i zapijano szampana.

Dalsze skandaliczne rewelacje w procesie Bartoszewicza i tow.

Warszawa, 16 listopada.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Obrońca oskarżonego adw. Hoffman złożył sądowi 10 weksli Bartoszewicza i dokumenty, mające stwierdzić, iż firma „Atra” winna mu jest jeszcze 58.000 zł., które jej pożyczył. Adw. Hoffman wyjaśnił, że suma 10.000 złotych i list gwarancyjny, które firma „Atra” dała Bartoszewiczowi w 1924 roku, miały być tylko zwrotem jego należności.

#### „ZAUFANIE” DO KOLEGÓW.

Następnie zeznawał św. kom. Kamiński, który oświadczył: W lutym 1925 roku byłem wyznaczony przez adw. Porębskiego do komisji, mającej sprawdzić jakość broni podwodnej w Toruniu. Po ukończeniu naszych prac, sporządziliśmy naprzód protokół, który każdy z członków komisji podpisał.

Przew.: Czy badał pan sprawność funkcjonowania miny typu „rybka”?

Sw.: Nie, ja badałem inne przedmioty. Przew.: Jakoż więc wtedy, kiedy chodziło już o wykrycie nadużyć, po wdrożeniu śledztwa, podpisał pan protokół nie biorąc udziału w pracach komisji?

Sw.: Podpisałem protokół wierząc, że jest prawdziwy. Trudno byłoby zresztą pracować nie mając zaufania do kolegów.

Przew.: Cóż się dalej stało z tym protokołem?

Sw.: Okazało się po sprawdzeniu, że nie jest zupełnie ścisły. W Warszawie przerobił go kpt. Józwikiewicz, członek komisji i dał nam go powtórnie do podpisu.

Przew.: Czy podpisał go pan po raz drugi?

Sw.: Tak jest, bo miałem zaufanie, iż poprawki są prawdziwe.

Przew.: A czy czytał go pan komandor przy drugim podpisywaniu?

Sw.: Spieszyłem się wówczas na wykład, więc nie mogłem go przeczytać.

Sw.: Dlaczego w śledztwie zeznał pan że protokół po raz drugi podpisał pan po przeczytaniu?

Sw.: W śledztwie też tego nie mówiłem, było to tylko tak zapisane.

Prokurator prosi o odpis protokołu, celem pociągnięcia kom. Kamińskiego do odpowiedzialności karnej.

#### SERDECZNY STOSUNEK Z DOSTAWCAMI.

Sw. kpt. Misiński zezna.: Bartoszewicza znałem od r. 1919 i od czasu do czasu bywałem u niego z wizytą. Spotykałem tam na przyjęciach kontradm. Kłoczowski, kom. Petelencza, Marszałka, Kozłowski i in. Rozmowy w domu Bartoszewicza były prowadzone zawsze w ję-

zyku rosyjskim. Ci, którzy rosyjskiego języka nie znali, odpowiadali po polsku.

Kiedy zaczęły pomiędzy oficerami krążyć wiadomości o nadużyciach Bartosze-

wicza przestałem u niego bywać. Sam zaobserwowałem jego serdeczne stosunki z dostawcami, z którymi raczył się po restauracjach szampanem. Wzbudziło we

## Sowiety mobilizują Azję przeciw Europie

Istotne cele konferencji odeskiej.

### Wpływy Anglii paraliżują akcję Cziczierina.

Odesa, 16 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-Ruchdi-bej wsiadł na pokład krążownika „Hamidie” i udał się do Konstantynopola. W rozmowie z dziennikarzami minister oświadczył, że jego rozmowy ostatnie z Cziczierinem jeszcze bardziej utrwalały stosunki przyjaźni, łączące Turcję ze wszystkimi państwami. Dla Turcji, utrzymującej tak dobre stosunki ze wszystkimi krajami — mówił Tewfik-Ruchdi-bej — nie mogą istnieć też powody, ażeby traktować państwa Zachodu w sposób uprzywilejowany w porównaniu z państwami Wschodu.

Poza tem zarówno Tewfik-Ruchdi-bej, jak Cziczierin, zakomunikowali prasie, że żadna z istniejących kwestji nie jest zdolna zmienić kierunku obecnej polityki zarówno Turcji, jak Rosji, ani też zamącić ich jak najlepszych stosunków, które należą nawet, zdaniem obu ministrów, jeszcze bardziej zacieśniać w interesie pokoju całego świata.

#### KONFERENCJA ODESKA.

Moskwa, 16 listopada.

Rezultat konferencji odeskiej uznawany jest przez tutejsze kółka komunistyczne za ujemny. Wprawdzie turecki minister spraw zagranicznych odjeżdżając wygłosił przemówienie, w którym podkreślił istnienie dalszych perspektyw rozwoju przyjaźni sowiecko-tureckiej, nie da się jednak ukryć faktu, że Cziczierin mimo zręcznej gry dyplomatycznej nie doprowadził ani do jednego z konkretnych celów, dla których inicjował konferencję odeską. — W szczególności sprawa azjatyckiej Ligi narodów oraz chęć zagwarantowania się Sowiетów przed wstąpieniem Turcji do genewskiej Ligi narodów, poniosła fiasko, żadnych bowiem pod tym względem zobowiązań rząd turecki nie chciał zaciągnąć. W sprawach gospodarczych osiągnięto w pewnej mierze porozumienie w odniesieniu do spraw transportowych; ostateczne sfinalizowanie jednak odpowiednich układów będzie zapewne ze względów technicznych odłożone. Niepowodzenie odeskie przypisywane jest tutaj wpływom angielskim, dotychczas jeszcze znacznym w Turcji, przyczem wpływom tym

ulegają tureckie kółka, wyznające w stosunku do Sowiетów konieczność prowadzenia polityki rezerwy i nieangażowania się z Sowiетami wbrew Anglii.

#### LIGA PAN - AZJATYCKA.

London, 16 listopada.

Agencja telegraficzna „Express”.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” pisze, iż konferencja odeska jest dalszym ciągiem niedawnych rozmów w Angorze pomiędzy dyplomatami Turcji, Sowiетów, Persji, Afganistanu i Chin. Być może, iż Rosja dąży do zawarcia szeregu równoległych traktatów pomiędzy temi państwami, ale niewątpliwym marzeniem Sowiетów jest stworzenie Ligi azjatyckiej i przeszkodzenie Turcji w przy-

stąpieniu do Ligi Narodów. Liga państw azjatyckich miała wielu zwolenników już na statniej azjatyckiej konferencji w Waszyngtonie, od której jak wiadomo uchodził rząd japoński.

Osk. kom. Bartoszewicz: Gdzieś widział, abym pił z dostawcami szampana?

Sw. Misiński: W hotelu Europejskim widziałem, jak pił pan szampana z Marszałkiem, Kozłowski i innymi dostawcami.

Osk. Bartoszewicz: Był to jedyny padek, kiedy w Polsce piliem szampana. Z dostawców był tam tylko Kozłowski.

Sw. inż. Janowicz, pracownik fabryki „Pocisk”, zeznał, że fabryka raz tylko trzymała wezwanie do złożenia oferty dostawy do marynarki i złożyła je, lecz zamówienia nie dostała. „Pamiętam”, mówił, św. Janowicz, że drugi raz otrzymałem zawiadomienie o złożeniu oferty ale termin wówczas był już spóźniony.

Czytałem w pismach, że fabryka „Pocisk” referent broni podwodnej uważa niesolidną, przyjąłem to jednak tylko moralistycznie.

—:—

#### REWIZYTA.

Moskwa, 16 listopada.

Agencja Wschodnia.

Z opublikowanego tutaj wyniku konferencji odeskiej wynika, iż w czasie najbliższym w związku z wizytą tureckiego ministra zagranicznych, Tewfik-Ruchdi-beja w Odesie, nastąpi rewizyta dygnitarzy sowieckich w Turcji.

Dygnitarzem tym nie będzie w tym razie Cziczierin, ze względu na stan zdrowia.

### O czem piszą inni?

## PRZEGLĄD PRASY.

#### WYNIKI PLEBISCYTU.

Porażka nasza na G. Śląsku przy niedzielnych wyborach komunalnych, odbiła się żywym echem w całej prasie polskiej.

„Warszawianka” w artykule p. t. „Ostrzeżenie”, pisze:

„Po wyborach do Kasy Chorych w Warszawie z niedzieli 7-go b. m., w których największą liczbę głosów zdobył i największe poczynił postępy od ostatnich wyborów komunalnych, są wybory gminne na Górnym Śląsku z niedzieli 14 b. m., których wynik jest zwycięstwem niemieckim, drugim z kolei bardzo poważnym ostrzeżeniem”.

Po pięcioletniej przynależności G. Śląska do Polski bilans jest niewesoły. Wyniki wyborów Niemcy będą usiłowali przedstawić jako drugi plebiscyt.

„Czy społeczeństwo polskie, naogół skłonne do niedoceniania niebezpieczeństw, jak było od wieków i tak jest dzisiaj, zdoła zrozumieć całą powagę i całą groźbę ostrzeżeń, bijących z takich źwiazek jak zwycięstwo komunistyczne w stolicy Polski, a niemieckie w jej najbogatszej i tyle hartu polskiego mającej za sobą ziemi górnośląskiej?”

Nierządem nie stoja, lecz upadają Państwa. A rządy nowoczesnego ustroju państwowego, na którego życie składają się bardzo wielkie zagadnienia gospodarcze, społeczne i polityczne, są zadaniem niezmiernie trudnym i odpowiedzialnym. Tyko wysokie pojęcie praworządności, umiejętność dostrzegania i rozwiązywania wielkich zagadnień życiowych, twarda i wyraźna droga rozwoju państwowego stwarzają warunki, w których duch ludności krzepnie. Jeśli rządy nie zdołają się na te niezbędne właściwości, nieunikniony jest rozstrój sił społecznych, którego ostrzegawczym znakiem jest 14-ty listopada 1926 roku na Górnym Śląsku”.

„Kurjer Por.” podkreśla, że mimo wszystko wyniki wyborów nie są obrazem rzeczywistości i, że Niemcy jednak nie osiągnęli swego:

„Maksymalny wysiłek niemiecki w celu sfalszowania rzeczywistego stanu rzeczy oparł się na całym szeregu bardzo znamienitych wyborczych „momentów operacyjnych” z których najważniejsze można ująć w następujących stwierdzeniach:

1) Właściciele kopalń, stojący na czele propagandy niemieckiej, wywierali na robotników presję nie tylko natury materialnej, ale i pieniężnej, aby zmusić do głosów za listami niemieckimi.

2) Listy niemieckie sporządzono w znacznej części wypadków w ten sposób, wyglądały na kompromisowe listy niemieckie, a to zapomocą wprowadzenia niektórych Polaków, kupowanych przez tety wyborcze dla uprzykrzenia ich nam list czysto niemieckich.

3) Wśród czterdziestokilkotysięcznej bezrobotnych Polaków agitatorzy niemieccy „argumentem”, że w razie wstąpienia list niemieckich polski Górny Śląsk łączony zostanie do górnośląskiej dzielnicy niemieckiej, gdzie bezrobotne zostało zlikwidowane, że zatem od zwycięstwa list niemieckich zależy, aby każdy bezrobotny znalazł pracę.

4) Innym argumentem agitacyjnym było wśród robotników polskich był wypłat z tytułu ubezpieczenia społecznego niemieckiej dzielnicy górnośląskiej.

5) Wyzykiwano ponadto rozdział Polaków - Polaków z powodu nie załatwienia stji inwalidzkiej w Polsce, przyczem wawano się także pomocą podlegaczy bolszewickich.”

„Gaz. Warsz. Por.” podkreśla objaw niezgody, który doprowadził do rozbięcia się polskich głosów:

„Elementarny postulat solidarności polskiego wobec żywiołu obcego rozpadł się zlekceważony i podeptany i to w Górnym Śląsku, odzyskanym świeżo po 600 latach, obrymym wysiłkiem i gromnemi ofiarami z krwi i mienia. Nie może usprawiedliwić faktu, że blok polskich głosów przed wojną czuła się socjal-demokracja niemiecka, aniżeli narodowym polskim i że obecnie, w fazie pseudo-współpracy z obozem niemieckim, powróciła do starych nawyczek i reakcji przez patriotyzm amoralny. Walka Polaków na terenie narodowo zagrożeń wsze była i będzie występkiem”.

## Konsolidacja obozu zachowawczego w Polsce.

INAUGURACYJNE ZEBRANIE U KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 16 listopada.

Wczoraj odbyło się zebranie konserwatystów, zainaugurowane przez księcia Janusza Radziwiłła. Referat zasadniczy wygłosił syn byłego namiestnika p. Bobrzyński, który za cel postawił sobie regenerację obozu zachowawczego w Polsce.

W dyskusji postanowiono utworzyć automatyczny oddział krakowskiej prawnicy narodowej. W skład zarządu weszli książę Janusz Radziwiłł, jako przewodni-

czący oraz pp.: Targowski, Popławski i mecenas Suligowski, jako zastępcy, a p. Bobrzyński, jako sekretarz. Członkami za rządu zostali pp. Wojciech Rozstworowski, Jan Skotnicki, Kazimierz Zaczek, Adam Żółtowski, Chorwat, Dobieski, Rogowski, Adam Romer, Marjan Sobolewski, Alfred Uznański. W zebraniu wzięło udział około stu osób.

Wieczorem książę Radziwiłł podejmował wszystkich gości u siebie.



# Zamiast „dużego“ -- „małe Thoiry“.

## Ku zniesieniu kontroli zbrojeń niemieckich.

...spondencja wł. „Kurj. Łódzkiego).  
Paryż, w listopadzie.  
Przeddziesiątym rocznicy zawiesze-  
nia — którą Francja podniosła i w  
roku obchodziła — p. Briand znów  
spotkał z ambasadorem niemieckim,  
Hörschem. Rozmowy te są tylko  
ciągłym negocjacji wszczętej  
17 września przez pp. Stresemanna  
i Thoiry.

...szych żołnierzy. Wystarczy to na armję  
800.000 ludzi... A pozatem mamy w Niem-  
czech całą sieć organizacji wojskowych  
i pseudo - sportowych, które — jak obli-  
czył p. Seger — liczą razem 122.000 ofice-  
rów i 2.700.000 członków. W takich wa-  
runkach zupełne zniesienie kontroli jest  
wykluczone. Zapewnienia niemieckie za-  
ufania budzić nie mogą.  
Zresztą traktat wersalski zupełnego  
zniesienia kontroli wcale nie przewiduje.  
Powiada tylko, że kiedy mocarstwa sprzy-  
mierzone jednomyślnie postanowią komi-  
sję kontroli z Berlina odwołać — to wów-  
czas utworzona zostanie przez Ligę Naro-  
dów specjalna komisja inwestygacji, która  
będzie urzędowała w Genewie, ale będzie  
miała prawo w każdej chwili i zupełnie  
niespodzianie przeprowadzać wszelkie an-  
kiety i rewizje na terenie Niemiec.

Odwołanie komisji kontroli zdaje się  
być niedalekie. Należy więc wszechstron-  
nie przygotować stworzenie komisji in-  
westygacji. Paryż i Londyn negocjują już  
na ten temat od dwu lat. Ustalono, że prze-  
wodniczącym komisji będzie generał Se-  
rigny, jeden z najtęższych generałów fran-  
cuskiej młodej generacji (kiedy wojna  
wybuchła gen. Serigny był kapitanem).  
Nie było całkowitego porozumienia co do  
składu komisji. Polska domagała się, aby  
były w niej reprezentowane wszystkie  
państwa z Niemcami sąsiadujące. Na to  
nie zgodziła się rada Ligi — która zajmo-  
wała się już tą sprawą poufnie, postana-  
wiając, że tylko te państwa będą w komi-  
sji reprezentowane, które mają swych  
członków w łonie rady.  
Otóż dziś i Niemcy i Polska są człon-  
kami rady. Stwarza to nowe trudności, bo

Niemcy postanowienia istniejące — jako  
poufne — uważają za niebyłe i domagają  
się, aby rada Ligi na swej najbliższej sesji  
(6 grudnia w Genewie) powzięła w tej  
sprawie nową decyzję. Berlin usiłuje nie  
dopuszczyć Polski do komisji inwestygacji  
pod pretekstem, że „razłoby“ to opinję  
niemiecką... Jeśli szanse realizacji „ma-  
łego Thoiry“ — to znaczy odwołania ko-  
misji kontroli i stworzenia komisji inwe-  
stygacji w odpowiednim składzie — były  
nikłe, to p. Stresemann manifestacyjnie  
nie przyjechałby w grudniu do Genewy,  
aczkolwiek jada tam pp. Briand i Cham-  
berlain.  
Na powyższy temat toczy się w tej  
chwili ożywiona wymiana zdań pomiędzy  
Paryżem, Londynem a Berlinem.  
Kazimierz Smogorzewski.

### ŚWITY POLITYCZNE.

## Szlakiem doli tułaczkiej na obczyźnie.

### Konieczność zwiększenia opieki społecznej polskiej we Francji.

(Od włas. korespondenta).

...skali to, o co im chodziło. — Dziś  
y śmiało twierdzić, że plan ułożo-  
Thoiry — natychmiastowa ewaku-  
drenji wzamian za mobilizację ob-  
kolei niemieckich — został zanie-  
raczej odłożony na później. Oza-  
że za kilka miesięcy Berlin może  
ścić nowy szturm w tej sprawie.  
na to być gotowym i czuć. —  
nieczeń stan rzeczy jest taki, że p.  
musiał wytłumaczyć p. v. Hösch-  
rozmowy na temat przyspieszenia  
cji Nadrenji są nieaktualne.  
Stresemannowi potrzeba jednak suk-  
Wymaga tego jego trudna jakoby  
parlamentarna. Nacjonalisci nie-  
nie kochają go wprawdzie, ale są-  
że przy cygarze i w kółku zaufa-  
Stresemann nieraz parafrazuje  
owiedzenie Palacky'ego o Austrii  
da sobie, że „gdyby nie miał na-  
tów — to musiałby ich wynaleźć“.  
od chwili kiedy Niemcy wstąpiły  
1921 na drogę mądrej „polityki  
wania“, opozycja nacjonalistycz-  
bardzo pożyteczna.  
da się przecież p. Stresemannowi  
wać „wielkiego Thoiry“ (co było-  
st triumfem). To też próbuje on  
na nogi przynajmniej „małe Thoi-  
maczy doprowadzić do zniesienia  
ojuszniczej kontroli zbrojeń nie-  
o czym także mówiło się w trak-  
etnego śniadania z 17 września.  
sja kontroli urzędująca w Berli-  
przewodnictwem generała Wal-  
wancja) posiada dziś tylko 30 kon-  
(zamiast 400 w roku 1921). Nie  
te ludzi, aby z takim aparatem  
mogła wszystko wiedzieć i wszy-  
zł przecież. W każdym razie sama jej o-  
n nie paraliżuje w dużym stopniu mili-  
niemiecki. Nic dziwnego, że Ber-  
się pozbyć komisji jak najprę-  
at wersalski powiada najwyraż-  
ojusznicy komisję odwołają, kie-  
skie postanowienia wojskowe  
będą wykonane. Niemcy dowo-  
— komisja stwierdza, że nie-  
wście, ogromne ilości materiału  
zostały zniszczone. — Ale ile  
owano? — Czy nie jest rze-  
kteryistyczna np., że komisja nie  
należeć ani jednej „Grubej Berty“,  
Nie działa, które w roku 1918 o-  
Paryż z odległości 120 kilo-  
Armja regularna, czyli Reich-  
czy wprawdzie 100.000 ludzi, ale  
de w swym memoriale z 15 paź-  
złożonym członkom Reichstai-  
Gerhardt Seger w swej broszu-  
haite Republik, wykazują, że  
jest w istocie kadra armiji o  
niejszej, posiada bowiem 4.000  
14.500 podoficerów i 38.000 star-

...Paryż, w listopadzie.  
Niezbędny różowo przedstawia się — jak  
w niejednym wypadku stwierdzić osobi-  
ście mogłem — położenie wychodźców  
naszych we Francji. Składa się na to wie-  
le przyczyn.  
Przedewszystkiem robotnik nasz —  
zwłaszcza rolny odczuwa w przykry spo-  
sób brak możności porozumienia się ze  
swym chlebodawcą, nie znając języka  
francuskiego i na tem tle wynikają zbyt  
często niemiłe komplikacje. Ze wszy-  
stkich stron nadchodzą również skargi, że  
pracodawcy wyzyskują siły i zdrowie na-  
szego robotnika, który pracuje często po  
dwanaście i więcej godzin na dobę. Jeże-  
li dodamy do tego skape i nieodpowiednie  
pożywienie, zapłatę w żadnej mierze nie  
odpowiadającą ogromowi wykonywanej  
pracy, w przybliżeniu będziemy mieli ob-  
raz smutnej doli naszych emigrantów we  
Francji.  
Nie można się więc zbyt dziwić, że  
robotnicy łamią kontrakty i uciekają, a nie  
znalazłszy innej pracy i po największej  
części nie mając za co wrócić do kraju —  
przyjeżdżają zwykle do Paryża i najczę-  
ściej po dłuższym lub krótszym okresie  
wałęsania się po bruku paryskim, chwytają  
się kradzieży, a w niejednym wypadku  
nawet bandytyzmu. Doszło już nawet do  
tego, że wszelkie niewykryte przestęp-  
stwa kładzie się tu na karb „bandytów pol-  
skich“. Taka bowiem terminologia uła-  
rza się już w opinji i prasie Paryża. Nic  
dziwnego, kiedy 25 procent wśród aresz-  
towanych, to osoby pochodzenia polskie-  
go. Podobnie rzecz przedstawia się na  
provincji, zwłaszcza w departamentach  
północnych, zamieszkałych najliczniej  
przez Polaków - emigrantów.  
Jeżeli weźmiemy pod uwagę sam Pa-  
ryż, to jest on poza tem zbiorowiskiem  
najróżnorodniejszych wykolejonych ele-  
mentów. W stolicy Francji zbierają się  
nie tylko wszelkie szumowiny naszej emi-  
gracji, ale również i ciemne jednostki, że-  
rujące na wychodźstwie, zawodowi zło-  
dzieje i przestępcy, w końcu wyrotów-  
cy, uprawiający zbrodniczą agitację  
wśród naszych robotników.  
Ciężką też funkcję ma w Paryżu nasz  
Konsulat Rzeczypospolitej. Jest to wo-  
góle jedna z najtrudniejszych do kierow-  
ania naszych placówek zagranicznych. —  
Rozłączać opiekę nad wychodźcami, załat-

...wiać ich różne sprawy i życzenia, w nie-  
jednym wypadku udzielać pomocy mater-  
jalnej, przeciwdziałać przestępczości ze  
strony polskiej, w końcu dementować w  
prasie francuskiej nieprawdziwe pogłoski  
o „bandytyzmie polskim“ — to wszystko  
należy do obowiązków bardzo trudnych  
i odpowiedzialnych.  
Pełni je z pożytkiem dla kraju i nasze-  
go wychodźstwa we Francji konsul gene-  
ralny R. P., p. Jerzy Lasocki, który przez  
trzy dziesiątki lat pobytu w tym kraju —  
zżył się z losem i potrzebami tej naszej  
emigracji polskiej. Pod jego umiejętnem  
kierownictwem nasz Konsulat Generalny  
w Paryżu pracuje sprężysto i wzorowo,  
a jeżeli czasem zajdą drobne usterki w za-  
łatwianiu spraw paszportowych, winna  
temu zbyt powolna, biurokratyczna admi-  
nistracja wewnętrzna naszego kraju. Na  
konsulat paryski w żadnym wypadku  
skarżyć się nie można.  
Na marginesie zaznaczyć należy jesz-  
cze, że gmach naszego Konsulatu w Pa-  
ryżu jest stanowczo za ciasny i niedosto-  
sowany do przyjmowania tej wielkiej fali  
codziennych interesantów. Ministerjum  
Spraw Zagranicznych w Warszawie po-  
winno pomyśleć koniecznie, o ile nie o na-  
byciu innego większego budynku, to przy-  
najmniej o przebudowaniu istniejącego.  
Powracając do tematu, specjalnie pod-  
kreślić trzeba, że aby wytepić do pewne-  
go stopnia zło, trzeba środków mocznych,  
a do nich w pierwszym rzędzie należy roz-  
łączenie nad wychodźstwem opieki spo-  
łecznej, której niemal, że brakuje zupeł-  
nie.  
Jak wspominałem poprzednio, opieką  
tą zajmuje się nasz Konsulat Gen. w Pa-  
ryżu, ściślej mówiąc p. konsul gen. La-  
socki, któremu pomaga niemiłej dzielny i

ruchliwy p. konsul Rembiszewski, zajmu-  
ją się nią również i inne konsulaty we  
Francji, niestety jednak wszystkie pla-  
cówki polskie, będąc przeciążone zbytnio  
pracą administracyjną nie mogą pełnić te-  
go obowiązku w zupełnie wystarczającej  
mierze. Opieką społeczną zająć się po-  
winny tylko czynniki społeczne z pomo-  
cą konsulatów, a głównie rządu polskie-  
go.  
Coprawda istnieje w Paryżu jakieś To-  
warzystwo Pracy i Opieki Społecznej, po-  
dobno nawet subwencjonowane przez  
rząd, ale Towarzystwo to działa tak mało  
i tak niewiele o niem słychać w Paryżu i  
na terenach emigracyjnych, że sprawa na-  
leżytej opieki nad naszą emigracją pozo-  
staje nadal niezafatwioną i brak jej stano-  
wi bardzo bolesną ranę w życiu wychodź-  
stwa polskiego.  
Doniosłą rolę w sprawie opieki spo-  
łecznej odegrałby przedewszystkiem  
„Dom Polski“, którego dawno już projek-  
towanej budowy domagają się wszystkie  
te czynniki we Francji, którym doła na-  
szego emigranta leży uaprawde głęboko  
na sercu. „Dom Polski“ oprócz swego  
właściwego przeznaczenia, jako schroni-  
ska, mieściłby również ambulatorjum  
polskie, bibliotekę, czytelnię, salę dla to-  
warzystw, jednym słowem byłby taką o-  
stoją nietylko dla Polaków, stale przeby-  
wających w Paryżu, ale i dla wychodźców  
przejeżdżających przez tę stolicę francu-  
ską.  
O tych dwóch rzeczach powinny po-  
myśleć i załatwić je pomyślnie kompeten-  
ne czynniki w Warszawie. Nad złem, jak-  
kie szerzy się wśród naszej emigracji we  
Francji nie może żadną miarą przejść do  
porządku dziennego.  
L. L.

### Sowiety uwodzą Turcję.

#### CZICZERIN ZAPEWNIŁ, ŻE CZAS PLANÓW ZDOBYCIA KONSTANTYNOPO- LA MINAŁ BEZPOWROTNIE.

Moskwa, 16 listopada.  
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego“.  
Na cześć tureckiego ministra spraw  
zagranicznych Tewfik Ruhby Beya został  
wydany w Odesie bankiet, w którym  
wzięli udział oficerowie sowieccy oraz  
tureckiej floty.  
Podczas bankietu wygłosił Cziczerin  
przemówienie, w którym zwrócił uwa-  
gę m. in. na to, że czasy carskiej polityki,  
zmierzałającej do zdobycia Konstantynopo-  
la raz na zawsze minęły. Młoda Turcja

republikańska oraz Rosja Sowiecka nie  
będą w przyszłości walczyły ze sobą. —  
Oba państwa będą się wspólnie broniły  
przeciw imperialistycznym atakom.  
Rosja Sowiecka — mówił Cziczerin  
— musi się bronić przeciwko uznaniu dłu-  
gów carskich i przeciwko planom Zachodu,  
zmierzającym do gospodarczego uzale-  
żnienia Rosji od kapitału obcego. Naród  
turecki zaś musi się głównie bronić prze-  
ciwko próbom złamania jego politycznej  
gospodarczej niezależności.



# Na gruzach minionej świetności.

## Dawna stolica Habsburgów w walce o swą egzystencję.

Powojenne zmiany w Wiedniu. — Rzeczy, które należą już do przeszłości. — Czem interesuje się przeciętny wiedeńczyk? — Wiedeń pracujący. — Ruch turystyczny. — Piękne owoce wysiłków zarządu miasta.

(Od naszego spec. korespondenta) Wiedeń, w listopadzie.

w) Dzisiejszy Wiedeń nie ma może tyle teatrów i lokalów rozrywkowych, co przed wojną, ale w tych, które dzisiaj istnieją panuje ten sam ruch wesoly i figlarny co niegdyś i to samo życie pełne wdzięku i uśmiechu.

Po wielkich placach i szerokich ulicach tego miasta, jednego z najpiękniejszych i najwytworniejszych w Europie ruch pieszy i kołowy nie uległ wcale zmianie. Nie jest to co prawda ten ruch co w Berlinie, a zwłaszcza w Paryżu, ale Wiedeń zawsze należał do miast cichszych i spokojniejszych. Zniknęły powozy licznie osiadłej w Wiedniu niegdyś arystokracji, sumace ramiem na spacer do Prateru, a wieczorem do Opery cesarskiej, ale za to zwiększył się ruch automobilowy, który przed wojną, podobnie jak w innych miastach był jeszcze słabo rozwinięty.

Skończyły się również uroczystości, pa rady wojskowe, i święta dworskie, odebrało wiedeńczykom możność widywania czasem „swojego cesarza”, który pozatem siedział ukryty za parawanem swej wielkości w „Burgu” czy „Schönbrunnie”, zamiast pełnego blasku tronu cesarskiego, ustawiono zwykły fotel prezydenta.

Ale przeciętnego wiedeńczyka nie to wszystko nie obchodzi. Obojętna mu jest najzupełniej dokonała ostatnio zmiana ustroju i rumiecie potężnej niegdyś monarchii. Jego główne zmartwienie leży w tem, aby codziennie mógł mieć swój „krügel Bier”, albo też „ein viertel heurigen” (ćwiartka młodego wina), nie mówiąc już o tradycyjnym „Frühstück-Gulasch”, którego w żadnej szanującej się restauracji w Wiedniu braknąć nie może. Pozatem wiedeńczyk lubi spokój i obce mu są wszelkie dążenia do zmiany panującego ustroju.

Dzięki też właśnie tej spokojnej i fle-gmatycznej trochę naturze wiedeńczyków Wiedeń szybko przyzwyczaił się do obecnego stanu rzeczy, szybko otrząsnął się z chwilowej beznadziei po przewrocie i razno wziął się do pracy.

Dusza Wiednia cofnęła się w zacisze warsztatów pracy codziennej rozpaczliwej niemal walki o byt, przerażona wzrastającym bezrobociem, redukcją urzędników, bankructwami zakładów i fabryk. Rząd zaś przedewszystkiem wziął się do ustabilizowania waluty.

Równocześnie rozpoczęto kroki celem ściągnięcia do kraju wielkiej fali turystów, rozumując słusznie, że stanowiąc to będzie poważne źródło dochodów i dla skarbu państwa i dla kieszeni obywateli. W tym celu zorganizowano specjalnie ruch na ko-

lejach, uporządkowano zbiory i muzea, od nowiono zamki cesarskie i ich komnaty i to wszystko udostępniono cudzoziemcom. A przyznać trzeba, że wspaniała stolica austriacka, jej przedurodne okolice, dalej piękne góryste prowincje, jak Styria, Karyntja, Salzburg i Tyrol znakomicie nadają się dla celów turystycznych.

Wyniki są dzisiaj już zadawalniające. Pieniądz jest ustabilizowany, fabryki jako tako pracują, bezrobocie zmniejsza się coraz więcej, nędra szerokich warstw małych. Zaś zabytki historyczne i zbiory Wiednia, jak również uroczyska okolice Austrii wskutek odpowiedniej propagandy wabia coraz więcej turystów z różnych krajów, a z nich w pewnej części żyje i Wiedeń i pozostała Austria.

Zarząd miasta Wiednia też nie próżnuje. Stara się przedewszystkiem, aby Wiedeń nie pozostał w tyle w ustawicznym rozwoju miast europejskich. Przyznać trzeba, że z upadkiem monarchii magistrat

wiedeński straciwszy to potężne oparcie i skazany na własne siły wykazał dużo inicjatywy i przedsiębiorczości. Po przewrocie nastąpiło bowiem dużo praktycznych zmian w Wiedniu, pobudowano wiele gmachów i uczyniono bardzo wiele w dziedzinie upiększenia miasta.

Magistrat m. i. zaprowadził podatek budowlany. Zdumiałem się, widząc jak olbrzymie i wspaniałe domy czynszowe pobudowało miasto w różnych dzielnicach za te pieniądze. Każdy taki kolos posiada kilkaset mieszkań 2 i 3 pokojowych, wszystkie nowoczesne urządzenia, jak windy, łazienki, pralnie, ogródki dla dzieci i t. d.

I pomyślałem sobie, że nasze miasta polskie cierpią dotąd głód mieszkaniowy. I mówi się, że stosunki powojenne temu winny. Tymczasem wina leży w naszej niezaradności i dobrze by było, aby ojcowie naszych miast polskich co rok jeździli zagranicę, a dużo by się tam nauczyli.

## Zawsze na stanowisku.

URLOP REPORTERA.

w) W paryskim tygodniku literackim „Candide”, feljetonista p. Adrien Vely w ten sposób opisuje gorliwość zawodową reportera dziennikarskiego:

„Ravinel, król reporterów, był na urlopie. Stojąc na peronie i czekając na swój pociąg, oddychał z ulgą i zadowoleniem. W ciągu miesiąca nie ma potrzeby zganiać się za wiadomościami, wywiadami i chodząc na inauguracje i wystawy! Miesiąc życia takiego, jakiego wiodą inni czytelnicy! Miesiąc wypoczynku!

Hałas pociągu, wjeżdżającego nod wy soka hale dworca obudził go z zamyślenia. Był to pociąg z urlopowanymi żołnierzami. Z krzykiem wysypali się z wagonów i śpiewając wesoła piosenki, szukali się do opuszczenia stacji. Piosenka, która śpiewali, wyraźnie zawierała tekst, obrażający honor meżowski zawiadowcy stacji: „Och ten zawiadowca, ten zawiadowca stacji!” — wyli żołnierze, nie zwracając uwagi na to, że bohater ich spaceruje w czerwonej czapce po peronie.

W reporterze obudziła się nagle jego żyłka zawodowa. Czy nie ciekawe byłoby dowiedzieć się co też myśli sobie taki zawiadowca, słysząc, co śpiewała o jego żonie?

Niewiele myśląc, Ravinel dogonił urzędnika i spytał:

— Słowa tej piosenki nie odnoszą się chyba do pana osoby?

— Jakże słowa? — spytał zawiadowca.

— No te, które śpiewają żołnierze o zawiadowcy...

— Ach, cóż mi to może obchodzić! — odparł urzędnik — jestem tylko pomocnikiem zawiadowcy!

Ravinel nie spodziewał się takiej odpowiedzi. Usłyszawszy ją, już miał zrezygnować ze swej ankiety, gdy nagle ujrzał stojącego nieruchomo na peronie drugiego urzędnika kolejowego w czerwonej czapce. Był on starszy i grubszy od pomocnika, a więc zapewne był samym zawiadowcą. Reporter zbliżył się do niego i spytał:

— Przepraszam pana. Czy pan jest zawiadowcą stacji?

— Tak panie!

— Chciałbym prosić pana o pewne małe wyjaśnienie: jakich uczuć doświadcza pan, słysząc tłum, śpiewający o panu nieprzyzwoita piosenka?

— Mój Boże, — odparł zawiadowca — śmiesz mi to, gdyż w rzeczywistości słowa te odnoszą się nie do mnie, tylko do mego pomocnika, który wcale tego nie po dejrzewa. Rozumie pan?

— Rozumiem! — odparł reporter.

Inny na miejscu Ravinela pozostawiał

Z podróży królowej Rumunji



Fragment powrotu królowej ze Stanów Zjednoczonych.

### SETNA ROCZNICA ROWERU

w) „Journal des Debats” przypomina że w październiku upływa 100-ty rocznica pierwszej jazdy na rowerze. 8-ego października 1826-ego roku przybył na Champs de Mars niejaki Villa, by popisać się bardzo licznie zebrana publiczność kołowym wielkim, puszczanym w przymocy pedałów nożnych i na którym zobowiązał się on objechać całą strzeżoną naokoło 6-cio krotnie w ciągu minut. Próba nie udala się, gdyż on tego tylko 5 razy. Do idei tej powrócił w 70-tych latach w postaci tak zwanej „Black Bottom” kole.

### „BLACK BOTTOM”

w) W sferach londyńskiego „Black Bottom” charleston został zdyszany przez nowy taniec zwany „Black Bottom”. Anglicy zauważyli, że malarzynie zdając w bród podzwrotnikowe rzeki, stały wyciągały rękami zamurzałe grzązkiem błocie nogi i w tej pozycji posuwają się powoli rytmicznie przed — oto źródło „Black Bottom” dający tę wiadomość „Magazine” mienia, czy podłogi saloniów, dla większych efektów realizacyjnych, ja być pokrywane odpowiednią grubością błota...

na tych dwóch odpowiedziach, ale porzucił tak szybko rozpoczęte pytanie:

Wszedł więc do biura, gdzie zdenerw. byli konduktorzy kolejowi i im pytanie:

— Panowie, którego z urzędników zawiadowcy czy pomocnika zdradza Konduktorzy odpowiedzieli jednomyślnie:

— Jednego i drugiego!

ANDRÉ FLISSEAU.

## Mimi.

Mimi umarła. Nasza kochana, ładniutka, słodka Mimi, której śmiech brzmiał tak srebrzyście, a przedziwna obojętność na to „co ludzie powiedzą” szła w parze z dziecięcą niemal naiwnością z jaką poruszała wszelkie możliwe tematy, walczyła o swe przekonania i broniła nieobliczalnych postępów z całą namietnością gwałtowną i prostolinijną natury oraz swych siedemnastu wiosen:

Była moją serdeczną przyjaciółką — przed dwudziestu czterema laty — i jednocześnie „siostrzyczką” przyjaciół moich Lucien i Jean, którzy wraz ze mną tworzyli ów tercet zwany podówczas: „trzej muszkietery z Lapin Agile”.

Przeżyliśmy „we czworo” trzy młode lata, pełne szaleństw beztroskich po których losy nie rzuciły do Afryki i Południowej Ameryki.

Gdy wróciłem, Mimi była żoną poczciwego rzemieślnika i matka trzech urwisów, którzy mimo, imion: André, Lucien i Jean wyrosli, z czasem na dzielnych żołnierzy.

Rok rocznie 1-go listopada — w dniu naszego rozstania — zwykliśmy spotykać się w „Lapin” na Montparnasse w pobliżu sklepu papy Pierre; w tej starej knajpie artystycznej gdzieś młodość nasza spędziła, a która dziś... ale o tem później.

Kiedyś się w ubiegłym roku zeszli orakowało Lucien. Zjawił się jednak niebawem — z Fernanda pod rękę...

Nigdy nie przypuszczałem, ażeby żona mogła z taką siostrzaną kłębnością i czarnym wdziękiem przywitać była kochankę swego męża, jak uczyniła to Fernanda. Gdybym jej nie kochał już wówczas po nad wszystko, zdobyłaby mnie tego wieczora niewątpliwie.

Nikt z nas ani na sekunde nie ucznił zmieszania z powodu osobliwej sytuacji.

Przeciwnie, wszyscyśmy zaliczyli wie czór ten do najbardziej podniosłych i wzruszających wydarzeń w życiu naszym.

Fernanda z niezapomnianym słodkim, bolesnym uśmiechem na wrażliwej twarzy, ciepłym siostrzanym ruchem objęła zmieszaną Mimi uściskała ją serdecznie.

Kto prócz niej zdobyłby się na krok taki? Jej czyste serce nieskażone zepsuciem wielkomiejskim i powodzeniem salonowym zachowało swą przedziwną do broć i prostotę łącząc je z godnością i taktem wytwornej damy.

Lucien opowiadał nam później, ile sobie trudu zadał, aby Fernandę odwieść od wykonania zamiaru przewidywanego drażliwą sytuację, zmieszanie, skrepowanie jej obecnością mogącą uchodzić za objaw zazdrości.

— O, Lucien — odparła na to — wierzę ci, że jestem czasami zazdrosna o ciebie, ale nigdy o jego przeszłość, tak daleką w dodatku. Może to dziwne, ale jestem wdzięczna tej kochanej Mimi, za to, że była oddawna towarzyszką młodych lat człowieka, którego kocham i ochroniła go przed niejednym brudem w życiu.

Jeżeli André tak kłębnie o niej wspomina, musi to być kobieta, zasługująca na moją przyjaźń — to też pragnę ją poznać i nazwać swoją przyjaciółką.

Przyjaźń rzeczywiście została zawarta, Mimi ubóstwiała Fernandę. My wszyscy trzej zeszedliśmy na drugi plan.

Gdy zapadła w śmiertelną chorobę, Fernanda ją pielęgnowała. Fernanda była przy jej skonaniam i oczy jej do snu wiecznego zamknęła, te wesołe śmiejące się oczy z przed dwudziestu czterech lat!

Ciepłe październikowe słońce przygrzewało, gdyśmy z Fernanda opuścili cmentarz Montparnasse.

Mimo to dreszcz mię przejął.

Przytulwszy się do siebie szliśmy z ulkami w których spędziłem młodość moją. Cmentarny smutek opanował mi duszę. Nigdy jeszcze nie rzuciła mi się w oczy tak jaskrawo dzisiejsza różnica między Montparnasse i Montmartre jak tego żalobnego popołudnia. Montparnasse — odczyzna ubogich, owych poetów, muzyków i malarzy, którzy dla sztuki tylko tworzyć pragną nie poddając się modnym hasłom, którzy z wysoko podniesionym czołem pogodnie znoszą swój twardy los — ulega w walce z Montmartre, gdzie dorobkiewiczów, modni kompozytorzy, malarze finansistów, tantjemowani poeci, nagie kobiety w krzykliwie reklamowanych kabinach, wystawiają obcym na pokaz i po śmiech szumowiny francuskiego ducha!

Nie, droga Fernanda, spacer ten nie rozchmurzył mi czoła.

Stare, małe domki w rozsypce! Nasze

knajpy literacko-artystyczne, gdzie Wilde, Mallarmé i Verlaine przesiedli zwykli zmordzeni na przyjeźdźców uciech Amerykanów. Właścicielem „Lapin” zrobił milionowy majątek spasionych i wystrojonych cudzoziemców przyglądających się z zaciekawieniem domorowemu — malarzowi, który z wiarą w nieładzie i wytartym tużurku odziany w swoim notatniku...

My jednak, przyjaciele moi, wdzięczni losowi.

Bośmy przynajmniej mieli naszą swoją, chmurę i górę, swoje niezmienne, szale pełne noce, romantyczne, gdyż zajadłe walki i świetne zwycięstwa i co najważniejsze — pozostaliśmy wierni!

Bo dziś jeszcze zdolni jesteśmy nieść te same głupstwa, które po uznaliśmy za jedynie mądre i warte czynu naszych młodzieńczych. Smeina jesień zwiedła liście ścieżki.

Szaro, ławo i beznadziejnie cię. My jednak trwać niezmiennie my i czuwać w pogotowiu z palacami lampkami w reku na przyszłość... jutro, wspominając dawne nasze zwycięstwa i naszą kochaną Mimi, której niebawem biały puch śnieżny pokryje.

Jest nas czworo jak ongiś: Lucien, André i zamiast słodkiej, naiwnej wiołowej Mimi, zrównoważona, miała kochającą i głęboko ukochaną...

Tham. J.



# O dzień niesie?

17

17

Środa

DZIŚ: Salomei P.  
 JUTRO: Romana M.

Wschód słońca 6.58  
 Zachód słońca 3.44.  
 Wschód księżyca 3.12 pp.  
 Zachód księżyca 3.32 r.  
 Długość dnia 10.11.  
 Ubyło dnia 7.45.

## O POWRÓT DO ZDROWIA.

Naczelnik Urzędu Celnego w Łodzi, Garliński od kilku miesięcy zapadł na zdrowiu i leży w Warszawie u rodziny złożony niemocą. Nadzwyczajnie sprężysty w wykonywaniu obowiązków i ludzki wobec ino. Garliński cieszy się wielkim szacunkiem i sympatią zarówno wśród władnych jak i wśród tutejszego kura.

Jak się dowiadujemy, liczne grono jego pracowników oraz przyjaciół zapadło na zdrowiu i leży w Warszawie u rodziny złożony niemocą. Nadzwyczajnie sprężysty w wykonywaniu obowiązków i ludzki wobec ino. Garliński cieszy się wielkim szacunkiem i sympatią zarówno wśród władnych jak i wśród tutejszego kura.

## POLSKI NIE BĘDZIE ODRZUWKA ZA UCHYBIENIA FORMALNE.

Polak Polski stosował dotąd ostre rygory przyjmowania weksli, które albo nie posiadały one jakiegokolwiek uchybienia natury formalnej pod względem niewłaściwego ich wypełnienia. W tym kierunku do kupiectwa łódzkiego na poważny wpływ pieniężny oraz opóźniło niejednokrotnie finalizację transakcji kupiec-ckich, a uwagi na konieczność pójścia na pomoc potrzebom handlu łódzkiego Bank nadzwrocił się do dyrekcji oddziału łódzkiego z rozporządzeniem, aby do stopniostępowano pod tym względem li-

## OLNIENIE OD PODATKU LOKALOWEGO.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do wypracowania memoriału Magistratu m. łódzkiego o zwolnienie od podatku lokalowego: zaciągających do 150 rubli przed-tych czynszu mieszkaniowego oraz bezrobotnych pracowników fizycz-nych umysłowych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo skarbu skłania się jedynie do niewymie-rodzenia od podatku lokalowego: zaciągających do 150 rubli przed-tych czynszu mieszkaniowego oraz bezrobotnych pracowników fizycz-nych umysłowych.

## Rumuńskie zaleje rynek łódzki.

W marze kalisy, zaopatrujący w ma-żną część byleż Kongresówki i Po-łódzkiego otrzymali pierwsze transporty rumuńskiego, które nadeszły drogą w. Sprowadzenie większych trans-zyków rumuńskiego stało się nie-owobec konieczności zaoprowdo-łódzkiego okręgu przemysłowego łódz-żnego zwłaszcza wobec stałego wzro-żnia zwozu krajowego. Rumuńskie zbo-żne znacznie tańsze od krajowego, fak-tycznie wykluczone, że w najbliższym czasie transporty tego zboża mogą opano-wać rynek łódzki. (e)

# Łódź europeizuje się na całej linii.

INOWACJA W MIEJSKIEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczora-ższym u komendanta policji na m. Łódź, podinsp. Niedzielskiego, odbyła się konfe-ferencja z udziałem przedstawicieli właścicieli dorożek samochodowych oraz Związ-ku Szoferów, w której nadto brali udział komendant wojew. pol. państw. insp. Wi-żimirski, nadkom. Izydorczyk, kom. We-ner, oraz delegat L. O. P. P. komendant Woźnicki.

Konferencja miała na celu zaprowadze-nie w Łodzi stacji samochodowych na wzór wielkich miast zachodnich. Na sta-acjach tych będą ustawione słupki, wedle wzorów ustalonych przez policję, a na których umieszczone będą skrzyneczki z telefonami, zapomocą których szoferzy na stacjach będą mogli odbierać telefoniczne zamówienia i wezwania dorożek samocho-dowych przez publiczność.

Słupki te wieczorem będą oświetlone czerwoną lampką elektryczną.

Narazie przewidziane są trzy takie stacje, mianowicie na ul. Ewangielickiej, Placu Wolności i Placu Reymonta.

Niezależnie od tego przewidziane są normalne dotychczasowe postoje taksów-kek. W najbliższej przyszłości liczba po- stojów będzie zwiększona.

Postój dorożek samochodowych na ul. Moniuszki do godz. 11 przed poł. zostanie skasowany, gdyż do tej pory funkcyjono-wać będzie we wspomnianym punkcie miasta specjalny postój samochodów, które dowozić mają pasażerów na lotnisko L.O.P.P. do samolotów, odlatujących w południe z lotniska.

Będzie to zatem stacja lotnicza, gdzie będzie można również otrzymać informa-cję, co do rozkładu jazdy samolotów i f. p.

Prace około założenia stacji samocho-dowych i stacji lotniczej są już w toku, a uruchomienie ich nastąpi w najbliższym czasie. (p)

## Wielka stacja meteorologiczna na lotnisku łódzkim.

BUDOWA RADIOSTACJI NADAWCZEJ ZREALIZOWANA BĘDZIE NA WIOSNĘ.

W dniu wczoraższym wykonane zo- stały całkowicie prace inwestycyjne na lotnisku łódzkim, określone przez woje-wódzki komitet L.O.P.P. w Łodzi.

Pierwsza seria tych robót obejmowała by budowę wielkich pomieszczeń dla warsztatów reparacyjnych i montażowych, garażów, mieszkań dla pilotów, mecha- ników oraz ubikację dla zainstalowania od- działu poczty lotniczej i odpraw celnych a to w przewidywanym szybkim rozwoju komunikacji lotniczej pomiędzy Łodzią a szeregiem większych ośrodków gospodar- czych kraju i zagranicy. Z tych też wzglę- dów urządzona została w wybudowanych pomieszczeniach poczekalnia i bufet, w ce- lu poczynienia pasażerom samolotów jak-

największych udogodnień. W wybudowa- nych na lotnisku pomieszczeniach zainsta- lowana została również wielka stacja me- teorologiczna, która włączona zostanie do nielicznej bardzo sieci stacji polskich, u- możliwiającej zapewnienie lotom jaknajwy- szego stopnia bezpieczeństwa.

W przyszłym tygodniu przybędą do Łodzi przedstawiciele państwowego Insty- tutu meteorologicznego oraz specjalny in- struktor mechanik dla początkowego ob- sługiwania tej stacji. Uzupełnieniem tych prac inwestycyjnych jest wykończenie wieży ciśnieni i wodociągów, a następnie budowa radiostacji nadawczej, która roz- pocznie się na wiosnę. (e)

## Sen bezdomnych pod opieką społeczną.

MIEJSKIE DOMY NOCLEGOWE OTWIERANE SĄ O GODZ. 8-ej WIECZOREM.

W związku z artykułem, umieszczo- nym w jednym z pism miejscowych, a do- tyczącym żądania otwarcia Miejskich Domy Noclegowych o godzinie 5-ej po południu, Wydział Opieki Społecznej wy- jaśnia, co następuje:

Miejskie Domy Noclegowe otwierane są o godzinie 8-ej wieczór, stosownie do regulaminu, obowiązującego w instytucji a zatwierdzonego przez Radę Miejską.

Powyzsza godzina otwarcia Domy Noclegowych została ustalona z tej racji, że Domy te nie noszą charakteru schro-

niiska, lecz mają na celu jedynie udziela- nie bezdomnym noclegu.

Regulaminowe otwarcie Domy Noc- legowych o godzinie 8-ej wieczór oparte zostało na analogicznych regulaminach Domy Noclegowych w większych mia- stach państw zachodnich.

Otwieranie zaś Domy Noclegowych o godzinie 5-ej wieczór, jak tego żąda wspomniany artykuł, wprowadziłoby tyl- ko rozszerzenie pijactwa w Domach Noc- legowych, które z wielkim wysiłkiem zwalcza Wydział Opieki Społecznej.

## Echa wycieczki kupców gdańskich.

Z Gdańska donoszą nam, że kupcy famtejsi, którzy brali udział w wycieczce do Polski, mają jedynie zastrzeżenia co do cen na towary włókiennicze wyrabia- ne w Łodzi. W szczególności wymienieni kupcy reflektują na towary z fabryki Ge- yera, którą szczegółowo zwiedzili. Ceny, które członkowie wycieczki płacili za to- wary przy drobnych doraźnych zamówie-

niach wytrzymałyby kalkulację dla w. m. Gdańska, jednakże dla umożliwienia eksportu polskich towarów włókienni- czych tranzytem przez Gdańsk, kupcy gdańscy żądają specjalnych warunków. Sprawa ta ma być w najbliższych tygod- niach przedmiotem rozważań Związku Przemysłowców Włókienniczych.

## Urząd Wojewódzki likwiduje zaiścia w Pabjanicach.

BEZROBOTNI UZYSKAJĄ SZEREG ULG PRZY OTRZYMYWANIU ZAPOMÓG.

W dniu wczoraższym przybyli do Pa- bjanic p. Wojciechowski, naczelnik woje- wódzkiego Wydziału Opieki Społecznej i p. inż. Kuliczkowski, kierownik okręgowy Funduszu Bezrobocia w sprawie zatargu bezrobotnych z PUPP. Przybyli po roz- patrzeniu sprawy na miejscu udali się do PUPP. w Pabjanicach i wydali kilka za- rządzeń celem ułatwienia bezrobotnym wykorzystania 7-dniowego terminu re- klamacyj przeciw postępowaniu biura wy-

płat zasiłków doraźnych. Właściwa przy- czyną niezadowolenia bezrobotnych — obostrzenia w kwalifikowaniu uprawnio- nych do korzystania z zapomóg nie zo- stała jednak usunięta.

P. Wojciechowski na konferencji z bez- robotnymi w magistracie wyjaśnił, że zmiany z przepisach mogą być dokonane, ale pobierający zasiłki winni złożyć ob- szerny memoriał z wyszczególnieniem po- wodów niezadowolenia do Urzędu Woje-

## Z Miejskiej Galerji Sztuki

Jednem z głównych zadań działalności dy- rekcyj Miejskiej Galerji Sztuki jest stwo- rzenie stałego działu retrospektywnego polskiego malarstwa.

Niestety, z powodu braku specjalnych funduszy miejskich, przeznaczonych na celowe zakupy, dział ten powstać może jedynie przy pomocy szlachetnej ofiarno- ści obywateli naszego miasta.

Ostatnio p. Stanisław Zylberstein, zna- ny przemysłowiec łódzki, dał piękny przy- kład troski o dobro kulturalne miasta, ofia- rowując Miejskiej Galerji Sztuki cenny o- braz znakomitego łódzkiego artysty-ma- larza Samuela Hirszenberga, malowany pod wpływem pism Flammariona p. t. „Uranja“. P. Zylberstein ofiarowuje cen- ny nabytek dla uczczenia pamięci swego syna Jerzego, ochotnika wojsk francu- skich — pilota, padłego na polu chwały we Francji w roku 1917 oraz swej córki, Janiny Franciszki Verbokhaven, zmarłej w roku 1925.

Ofiarowane dzieło, oprawne w stylo- we ramy, wywieszona będzie w czasie najbliższym, obok nabytych już, wzglę- dnie ofiarowanych dla miasta dzieł: prof. Wodzinowskiego, Z. Stankiewiczówny, ś. p. Fr. Łubieńskiego.

Obecna wystawa „Wnętrz Stylowych“ która należy do najpiękniejszych pod względem estetyki urządzenia, trwać be- dzie jedynie do końca bieżącego miesiąca, by ustąpić miejsca wystawie „Dobrego i Złego Smaku“ oraz podhalańskich arty- stów z Terleckim, Sobczakiem, Cwikliń- skim, Malczewskim i Hanemanem na czele.

## ILOŚĆ SPRZEDANYCH DOLARÓW W EK.

Według urzędowych danych do dnia 1 listopada r. b. sprzedano 5% pożyczki premijowej dolarowej na sumę 3.807.695 dolarów. Pozostaje więc nie sprzedanych premjówek dolarowych na sumę 1.192.305 dolarów.

## MASOWE REDUKCJE W „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE“.

Dyrekcja fabryki „Widzewskiej Ma- nufaktury“ wymówiła pracę robotnikom, zatrudnionym w tkalni oraz części robot- ników przedalni tej fabryki. Przyczyną tego mają być projekty przeprowadzenia ponownej częściowej reorganizacji pracy w fabryce oraz ewentualne przegrupowa- nie robotników. Sprawa ta będzie przed- miotem konferencji ze związkami zawo- dowymi. (e)

**KTO TO GOLI???** JA  
 UŻYWAM TYLKO  
**DIXORASE**  
 PERFUMOWANY RÓŻOWY KREM  
 PARYSKIEJ FIRMY „DIXOR“  
 WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE  
 FIRMY „DIXOR“ NA POLSKIE I GDAŃSK  
**M. CZAPNIK I S. IZBICKI**  
 WARSZAWA, DŁUGA 55, TELEF. 27-69  
**UWAGA!** NIE WYŁĄCZAMY WYSLAŁANIEM  
 DUKA TUBA 6 ZŁ. MIAŁOJA 21. 3. 50  
 ZŁADAC WE WSZYSTKICH PERFUMIARACH.

wódzkiego, a prawdopodobnie postulaty ich zostaną uwzględnione. Zarówno pod- czas pobytu przedstawiciela Urzędu Woj. w PUPP. jak i podczas konferencji w ma- gistracie tłum bezrobotnych, liczący oko- ło dwustu ludzi w spokoju oczekiwał na ulicy wiadomości o stanie rzeczy.

Wspomniany memoriał zostanie prze- słany do Urzędu Wojewódzkiego jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jest możliwość, że obostrzenia zosta- na zmienione w ten sposób, by rodziny ra- białających nie więcej niż 25 zł. tygodnio- wo przynajmniej narazie mogły otrzymy- wać zasiłki.

# BIOMALZ, znakomity w smaku,

tani środek odżywczy wzmacnia i odświeża organizm. Żaden ze środków odżywczych nie cieszy się taką popu- larnością i uznaniem jak BIOMALZ. Pod jego wpływem nie tylko wzmacnia się uczucie siły, lecz i **wygląd zewnętrzny polepsza się.**

Człowiek czuje się poprostu odmłodzony. Niema środka odżywczego, dającego lepsze rezultaty **jak BIOMALZ.**

Znane autorytety naukowe wyrażają się z najwyższym uznaniem o wartości BIOMALZU jako środka dietycz- no-odżywczego. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Uwaga! Żądajcie tylko oryginalny BIOMALZ. Nie przyjmujcie innych rzekomo „równie dobrych“ prepa- ratów.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i Za- błoce „Zakłady Chemiczne S. A. Żywiec 2-b.“ Na żądanie wysyłamy prospekty bezpłatnie.





## Spółeczeństwo nie interesuje się dołą niewidomych.

W sobotę odbył się w sali Filharmonii koncert - bal na rzecz Zjednoczenia Pracowników Niewidomych.

Pomimo godnych uznania starań organizatorów, którzy wszystko zrobili, aby gościom uprzyjemnić zabawę, bal ten po prostu nie udał się. A nie udał się wskutek najmniej spodziewanej przyczyny — braku gości. Nieliczna garść zebranych czuła się nieswojo i pomimo wysiłków zespołu artystów na czele z p. Zniczem M., którzy starali się wnieść nastrój wesoły, zabawa skończyła się bardzo wcześnie. Jest to tem bardziej zadziwiające, że jak nas informują organizatorzy, rozesłane było 2 tysiące biletów-zaproszeń, z których zwrócono tylko około 300, a więc pozostało około 1700 osób, z których jedni w znacznej ilości zapłacili przed balem, pozostali wobec niezwrócenia biletów obowiązani są do zapłacenia za takowe.

Zjednoczenie Pracowników Niewidomych wzywa wszystkich tych, którzy nie zwrócili w oznaczonym terminie biletów-zaproszeń na koncert-bal do niezwłocznego wpłacenia należności za takowe w biurze Zjednoczenia Pracowników Niewidomych przy ulicy Ewangelickiej 9 (biuro czynne od godz. 11 do 13 i od 16 do 18). Nadmieniamy, że organizacja ta jednoczy w swym łonie ociemniałych inwalidów wojennych i ofiary wypadków, prowadzi warsztaty introligatorskie, koszykarskie, szrotkarskie, torebkarskie i wyplatanie krzesel, a dochód z tego balu przeznaczony jest na uruchomienie nowych warsztatów na terenie województwa łódzkiego, w którym oczekuje na pracę i chleb 2100 osób ociemniałych.

Organizacja ta ma swe oddziały w szeregu miast Rzeczypospolitej Polskiej chętnie popierających ten cel tak bardzo godny poparcia tem bardziej, że na czele tej organizacji stoja najwybitniejsi działacze i dostojnicy państwowi, którzy radą swą pomocą i osobistym poparciem i wpływami wywalczają jej lepsze warunki egzystencji.

### „DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁÓDZI”.

Wyszedł z druku nr. 46 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: Regulamin porządku wewnętrznego w rzeźniach łódzkich; protokół 18 (IV sesji) posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 28 października r. b. (dokończenie); kronikę miejską; biuletyn statystyczny; statystyka ruchu budowlanego w Łodzi oraz rubrykę z życia miast polskich.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II piętro, pokój nr. 33, telefon 28-00.

### ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ GOSPODARCZO - EKONOMICZNA.

W dniu wczorajszym związek zawodowy „Praca” otrzymał z Ministerstwa Pracy telefoniczne zawiadomienie o mającej się odbyć w dniu 28 b. m. konferencji gospodarczo - ekonomicznej w Radzie Ministrów. Ministerstwo prosiło o podanie nazwisk przedstawicieli związku, ponieważ zaproszenia będą imienne.

Konferencja ta będzie miała na celu wysłuchanie życzeń i dezyderatów przedstawicieli robotników i uzgodnienia ich ze stanowiskiem pracodawców. (b)

### KARA ZA BRUDY NA POSESJI.

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił Wydział Zdrowotności Publicznej, iż na zasadzie protokołu Dozoru Sanitarnego, Szmul Tabakman, Suwalska 1, za anty-sanitarny stan posesji został ukarany w drodze administracyjnej grzywną 30 złotych.

### TRAMWAJARZE GROŻĄ W DALSZYM CIĄGU STRAJKIEM.

Onegdaj odbyło się w lokalu OKZZ. walne zebranie tramwajarzy, na którym omawiano przebieg dotychczasowych starań o uzyskanie podwyżki. Po dłuższej i burzliwej dyskusji przyjęto wniosek, w którym pracownicy podtrzymują swe żądania podwyższenia płac o 30 procent i przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych za strajk pracowników.

Jednocześnie upoważniono zarząd zw. pracowników tramwajowych do podjęcia bezpośrednich pertraktacji z tem zastrzeżeniem, że o ile do dnia 25 b. m. pertraktacje te nie dadzą realnych wyników, to odbędzie się jeszcze jedno zebranie, na którym powzięta zostanie decyzja wszczęcia ostrej akcji. (b)

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok naszego kochanego i niezapomnianego

† p.

## Aleksandra Hoeflich

a w szczególności przedstawicielowi kościoła prawosławnego, księdzu Walfkowskiemu za gorące słowa pociechy, wypowiedziane w domu żałoby i nad grobem, członkom kościelnego chóru prawosławnego za wykonanie okolicznościowych pieśni, Komendantowi Straży p. Karolowi Scheiblerowi, wicekomendantowi p. Edwardowi Wagnerowi, starszyźnie V-go oddziału oraz wszystkim członkom Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej za wścieki i kwiaty, składa serdeczne podziękowanie pograżona w głębokim smutku

RODZINA.

† p.

## Jadwiga z Greyberów

## Maksymiljanowa Konińska

żona b. Dyrektora Powszechnego Banku Depozytowego

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 15-go listopada 1926 roku, przeżywszy lat 40.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża odbędzie się w środę, dnia 17 listopada o godzinie 10 rano. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 2 po południu z domu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 40 na stary cmentarz katolicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim żalu

Mąż, córka, matka, siostry, szwagrowie, siostrzenice i siostrzeńcy.

## W Łodzi powstanie oddział stronnictwa zachowawczego.

AKCES DO NIEGO ZGŁOSILI PRZEDSTAWICIELE WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

Nowy prąd, wiejący z Nieswieża, zawiązał również do Łodzi i objął wielki przemysł łódzki, który krząta się około stworzenia w Łodzi stronnictwa konserwatywnego. Inicjatorem założenia nowego stronnictwa w Łodzi jest p. Maurycy Poznański, prezes Banku Przemysłowego, Piotrkowskiej Manufaktury i Tow. Akc. Silberstein. P. Maurycy Poznański konferował już w tej sprawie z księciem Januszem Radziwiłłem, który zapowiedział swój przy-

jazd do Łodzi. Jak się dowiadujemy, szeregi łódzkich przemysłowców, jak pp. Grohman, Barciński i inni wyrazili już gotowość do przystąpienia do nowego stronnictwa politycznego. Ks. Janusz Radziwiłł ma przybyć do Łodzi w najbliższym czasie i odbędzie tu szereg konferencji w tej sprawie. Podczas swego pobytu w Łodzi będzie gościem p. Maurycyego Poznańskiego. (w)

## Dodatkowy raport oficerów i kontrola rezerwistów.

JUTRO REJESTRACJA WEDŁUG NAZWISK NA LITERY OD S DO Z.

Dowódca okręgu korpusu gen. Ledóchowski wydał zarządzenie w sprawie do datkowego raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych na terenie powiatu łódzkiego.

Do stawiennictwa do dodatkowego raportu kontrolnego obowiązani są oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w latach: 1902, 1898, 1896, 1893, 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1882 i 1876, oraz z pośród urodzonych w latach 1897, 1885, 1881 i 1875, tych którzy nie stawili się do raportów kontrolnych w roku 1925 i tych z roczników 1894, 1895, 1899, 1900 i 1901, którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportów kontrolnych.

Byli urzędnicy wojskowi tych samych roczników, zwolnieni z czynnej służby wojskowej do rezerwy, względnie pospolitego ruszenia — obowiązani są również stawić się do dodatkowego raportu kontrolnego.

Do raportu kontrolnego należy się zgłosić w czwartek, dnia 18 listopada r. b. o godzinie 9-ej rano w lokalu P. K. U. Łódź-powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Kruszków roczników 1898, 1893, 1892. (b)

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery Z.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 2

(Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery Z.

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9, koszary) o nazwiskach na litery T, U.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na litery Sa do Sn.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 (Składowa 40, koszary) o nazwiskach na litery Sa do Sn.

Zamieszkał na terenie powiatu łódzkiego go winni się zgłosić w lokalu P. K. U. Łódź-powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Kruszków roczników 1898, 1893, 1892. (b)

### ZATARG W FABRYCE SCHLOESSE-ROWSKIEJ.

W fabryce Schössera w Ozorkowie zaproponowano robotnikom pracę w ciągu 9 godzin dziennie za zwykłym wynagrodzeniem za godzinę nadetatową.

W sprawie tej robotnicy odbyli zebranie, na którym postanowiono propozycję firmy odrzucić, a o ile firma do piątku propozycję swej nie cofnie, to Związek Chrześcijański rozpocznie kontrakcję. (b)

### WALKA ZE SZMUGLEM TYTONIOWYM.

Jak się dowiadujemy Generalna Dyrekcja Monopoli Tytoniowej opracowuje nowy plan walki z przemytnictwem tytoniowym, polegający na skoncentrowaniu całej kampanji przeciwprzemysłowej w rejonach Monopoli. (u)

## KTO BĘDZIE WICEWOJEWODĄ ŁÓDZKIEM?

W dniu dzisiejszym doręczony nie wicewojewódzie łódzkim, Oleskiemu, dekret przenoszący go w spoczynku. W związku z tem p. Włodzisław Jaszczolt przedstawi ministrowi wewnętrznym, gen. Składkowskiemu szereg kandydatów na to stanowisko. Sadzenia stanowiska wicewojewódzkiego spodziewać się należy nie niej, niż w końcu bieżącego miesiąca.

## „Społeczne zadanie katolicyzmu”.

Odczyt prof. ks. A. Szymonowskiego u Techników.

Dziś przybywa do Łodzi prof. Uniwersytetu Lubelskiego ks. dr. A. Szymonowski tegoż dnia o godz. 8 wieczorem w Stowarzyszenia Techników (ul. Piotrkowska 102) wygłosi odczyt na temat „Społeczne zadanie katolicyzmu”.

Prelegent stwierdzi w swoim odczytynie, że katolicyzm bynajmniej nie zawodził w blokach, ale bacznie śledził wypadki w społecznego życia i wsparty na zasadach religijno - moralnych posiada całkowitą gram dla przebudowy życia publicznego.

Należy przypuszczać, że szeregi naszego miasta żywo zainteresowane tym wielce ważnym problemem.

Bilety nabywać można przy wstąpieniu 1 zł. 50 gr. i dla młodzieży 20 centów.

### PROCES DYREKCJI ŁÓDZKIEJ BRYKI TYTONIOWEJ.

W dniu dzisiejszym (7 b. m.) rozpoczął się proces w warszawskim sądzie lacyjnym byłego dyrektora łódzkiej bryki wyrobów tytoniowych, Władysława Szwarczyńskiego. Proces ten wywołał w szawie wielkie zainteresowanie, to pierwsza sprawa o nadużycia w polu Tytoniowym. Wszyscy oskarżeni powiadają z więzienia.

### O BEZPIECZEŃSTWO W KINIE TEATRACH.

W najbliższym czasie Komisariat ds. przystąpi do opracowania projektu, który będzie miał za zadanie zabezpieczenie kinematografów przed wypadkami żarów, latwo wybuchających w ciemnych kamerach, gdzie mieszczą się tysiące żarówek. Przyszłe przepisy będą wymagały właścicieli kino-teatrów, aby filmowali specjalistami-mechanikami, którzy muszą się być fachowcami swego zawodu. (w)

### ZALEGŁOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Wobec licznych nieporozumień w skarbowe wyjaśniły, że w stosunku do zaległości w podatku majątkowym, stanowiącym nie będą te same przepisy, co i w innych podatkach.

Na indywidualną prośbę płatnika datek majątkowy może być rozłożony raty w razie stwierdzenia, że płatnik rzeczywiście nie jest w stanie zapłacić zaległości jednorazowo. (b)

### REJESTRACJA SAMOCHODÓW.

Dokonywana obecnie rejestracja samochodów dowiodła, że kursje państwa wiele aut nabytych przez ich właścicieli przed kilkoma jeszcze miesiącami a nie zarejestrowanych w odpowiednich urzędach, mimo to, że rejestracja jazdy musi być przeprowadzona przed jej upływem 8 dni.

Właściciele tych samochodów rowo karani. (u)

## KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! ..... Dzisiaj!

A imię Jej — Kobieta

Potężny dramat zakazanej miłości

W rolach głównych potentaci ekranu

Barbara La Marr

i Ramon Novarro

UWAGA! Ceny miejsc na wystawie

stłkie przedstawienia i we wszystkie

kie dni I m. 60 gr., II m. 30 gr.

III m. 20 gr.

Początek seansów w dni powszednie

godz. 5-ej, w sobotę i niedzielę o 6

Ostatni seans o godz. 9.15.



marginesie chwili.

## Pierwszy krok.

W długich 7-iu latach bezczynności w sprawie morskiej stanęliśmy przed faktem dokonanym: zajęcie przez rząd 5-ciu statków morskich. Utworzenie specjalnego przedsiębiorstwa żegluga morskiej jest pierwszym krokiem na drodze do faktycznego wykonania już nietylko t. zw. „dostępu do morza” i samego morza.

W roku na rok wzrastająca wymiana handlowa coraz bardziej zaczynała odbierać polskich środków transportu na morzu. Zupełna zależność od pośredników, którzy transportowali towary nieraz niweczyła wszelkie korzyści z eksportu i uniemożliwiała nam wyrobom polskim na rynkach międzynarodowych. Samo dotarcie towarów do rynków zbytu było nieraz trudniejsze od naszych konkurentów.

Wskroczenia na drogę czynnego udziału polskiej floty handlowej należało do największym zadaniem i nieod sympatji lub antypatii do obecnych władz uważano za wielki sukces w dziedzinie pracy.

W najbliższym czasie będzie podać do wiadomości publicznej niektóre zasadnicze dane, dotyczące samych statków i sposobu ich eksploatacji. Dane te, zaczerpnięte z oficjalnego źródła, mogą posłużyć do ustalenia tych wszystkich warunków, a czestokroć nieprawdziwych, które przedały się do prasy i prowincjonalnej.

Wszystkie pięć zakupionych przez nas statków w roku ub. zamówionych z większych stoczni francusko-angielskich zostały wybudowane do końca 1925 roku, częściowo zaś do budowy ich w r. b. Statki są w pełni gotowe do pełnego ładunku. Rozwijają one szybkość 9,5 do 10 węzłów. Posiadają maszyny w 1150 konnych, zużywają 15 tonn węgla na dobę podróży. Przy ładowaniu i rozładunku towarów w portach konsumpcja węgla nie przekroczy 1,5 — 2 t. Wskazywać na zalety tych statków było łatwe. W ciągu dwóch i

## Demoralizacja i powojenne rozwyrzenie.

## Dolary zgubiły Jakóba Gutstata.

Za zbrojny napad na kantor Jutki skazany został na 6 lat więzienia.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę napadu na mieszkanie właściciela kantoru wymiany Jutki, który dokonany został w sposób następujący:

Od dłuższego czasu niejaki Jakób Gutstat obserwował właścicielkę kantoru wymiany Jutkowską na ulicy Piotrkowskiej w chwili gdy przeprowadzała transakcję dolarową. Krytycznego dnia Gutstat przybył do mieszkania Jutki, a skoro służąca otworzyła mu drzwi schwył ją za gardło i powalił na ziemię. Rabunkowi przeskoczyli domownicy, którzy w tym czasie zaklołali do drzwi i wbiegli do lokalu. Gdy przytrzymał zbrojny na miejscu prosił on o chwilę odpoczynku, by ochłodzić z przerażenia, gdyż jak twierdził, przyszedł wymienić pieniądze, a nie rabować.

Po odprowadzeniu do komisariatu okazało się, że zatrzymanym jest Jakób

Gutstat, syn fabrykanta łódzkiego, który w ostatnich dniach zatrzymany został w Warszawie na gorącym uczynku podobnego przestępstwa i pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

Na przewodzie sądowym stwierdzono, że na ubraniu oskarżonego Gutstata na kolanach znajdują się wyraźne plamy farby czerwonej, która pociągnięta była podłoga. Taż samą farbę uwidoczono na czubkach kamaszy podsądnego. Stwierdzono również na szyi służącej śluzę palców powstałą od usiłowanego duszenia.

Po zajęciu domownicy doręczyli komisarjatu rewolwer, który znaleźli ukryty w otomanie, a który stanowił własność podsądnego Gutstata podczas wtargnięcia do lokalu Jutki. W chwili zaś zatrzymania na pastnisk obawiając się odpowiedzialności ukrył broń w otomanie.

Gutstat do napadu i do posiadania broni nie przyznaje się.

Sąd po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora i wywodów obrony skazał Jakóba Gutstata na 6 lat ciężkiego więzienia. (u)

## Rezerwy zbożowe dla Łodzi.

ORGANIZACJA ICH ZAJMIE SIĘ ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZYCH.

Jak wiadomo, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło ostatnio utworzenie projektowanych rezerw zbożowych poruczyć Związkowi Spółdzielni Spożywczych.

Pierwszą taką rezerwą z ramienia Zw. Spółdzielni Spożywców utworzona ma być w Łodzi, gdzie już zawarto ośmioletnią umowę z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

Na podstawie tej umowy Ministerstwo udzieli Związkowi Spółdzielni kredytu w wysokości 400 tys. zł., wypłacanego ratami i oprocentowanego w stosunku 8 proc. rocznie.

Z kredytu tego Związek obowiązuje się, w miarę otrzymywanych rat kredytowych, zakupować zapasy zboża dla utworzenia rezerwy zbożowej i powiększenia wypieku chleba żytniego w piekarniach spółdzielczych w Łodzi, wzgl. Pabjanicach i Zgierzu.

Zakupy mają być dokonywane bezpośrednio u producentów lub w poważnych organizacjach rolniczych i młynach, z wyłączeniem wszelkiego rodzaju zbędnego i kosztownego pośrednictwa.

Na utworzenie rezerwy ma być obró-

cona jedna trzecia część kredytów, podczas, gdy dwie trzecie mają służyć jako kapitał obrotowy dla akcji wypieku chleba i sprzedaży maki.

Zysk ze sprzedaży maki i chleba nie może przekraczać 1 proc., poza uwzględnieniem bieżących cen surowca i usprawiedliwionych kosztów handlowych.

Kalkulacja cen maki żytniej i chleba żytniego ma być wogóle przez Związek Spółdzielni sporządzona na podstawie porozumienia z łódzkim urzędem wojewódzkim i według wytycznych ustalonych przez Magistrat m. Łodzi.

Nad całą akcją tworzenia rezerw i sprzedaży maki i chleba ma być kontrola urzędu wojewódzkiego, który wyznaczy do tego specjalnego delegata, mającego prawo badania ksiąg, umów, kalkulacji i zapasów i t. d. (p)

Na wypłatę obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz ubiory męskie, damskie.  
Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście I p.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

MEREDITH.

(3)

## Harrington.

tłumaczenie z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

— „No, więc — opowiada dalej — przy pochwycił mój wzrok po i mówi tak, by nie być słyszanym: „gdyby ten ptak biegł, pan przed sobą swój herb”. A ja, ale tak, by być tylko przez zany: „ponieważ zaś ten ptak zajął pan na swój sos!”. „Leży” herbach. To mi heraldyka! Właściwy cios wymierzony w Mela! Mela, niepodobna go zmieszać, a panowie nie ukrywali zadowolenia, im się mieć go w swem towarzystwie. Więc pan Jerzy mówi: „Właściwie pan pożeraczem ognia, Marcin, wypuścił język tytułując Mela i nasadną uprzejmość do tego stożka, kończą jedna z pań, która nie nazwała go „mylordem” i „wską mością”. „I”, mówi Mel, „kiedyś, puszczał to mimo

z podniesioną głową: „Kiedy byłem młodszy, miałem tyle dobrego smaku, żeby lubić dobre towarzystwo i tyle złego, żeby udawać coś innego, niż byłem”, tak mówi Mel, wszyscy słuchają, więc mówi dalej: „Miałem zwyczaj jeździć do Bath w sezonie i przebywać tam w towarzystwie gentlemanów, z którymi spotykałem się jak równy z równymi, dla pewnych, niezależnych ode mnie powodów” mówi Mel, służba hotelowa rozpuściła wiadomość, iż jestem markizem, choć się z tem kryje — słowo honoru, panie i panowie! byłem wtedy młody i szalony — nie mogłem zapanować nad wrażeniem, że wyglądam, na coś takiego. W każdym razie postanowiłem odegrać tę rolę — odegrałem ją z pewnym powodzeniem i znaczna przyjemnością, gdyż jestem tego pewien”, mówi Mel — żaden prawdziwy markiz nigdy więcej ode mnie nie nadużywał tego tytułu. Pewnego dnia siedziałem w sklepie — Nr. 193, Main-street, Lympport — aż tu wchodzi gentleman i zamawia ubranie. Przyjąłem obalunek, gdy nagle on cofa się o kilka kroków, spogląda na mnie i woła: „kochany markizie! przypuszczam, wybaczy mi pan, że zwróciłem się tak bezceremonjalnie! Poznałem w nim jednego ze znajomych z Bath. To zdarzenie, panie i panowie, było dla mnie nauczką. Od tego czasu nie pozwoliłem nigdy, by ktoś miał fałszywe pojęcie o moim stanowisku życiowym. „Chciałbym” — kończył Mel z uśmiechem — „aby mierzone mi właściwą miarą i jeżeli mają mnie łączyć z ptakiem Marcinowym — oczywiście nie mam nic przeciwko temu, mogę jedynie zaznaczyć, iż nie jestem w stanie dowieść tego patentem szlacheckim”. Oto, jak Mel postawił kwestję. Czy przypuszczacie, że nabrali o nim gorszego pojęcia? Upewniam was: wyszedł z rozwiniętym sztandarem! Panowie lubią szczerze u ludzi niższych od siebie — oto w czem rzecz!... Ach — kończył Mel — w zamyśleniu — widzę go, jak idzie ulicą w świetle księżyca, po opowiedzeniu mi tej historii. Wspomniał, że Marcinowi Niewielu markizów mogło mu dorównać!

Na to zgodzili się Barnes i Grossby, bynajmniej nie nieczuli na wartość wysłuchanego przed chwilą opowiadania. Tymczasem nad nieboszczykiem wydzwonił „requiem” — przy akompanja-

mentem jednogłośnie pochwały z ust wierzycieli.

Rozdział II-gi.

Dziedzictwo.

Nad wieczorem przed drzwiami milczącego domu zajeżdża karetą i wdowie wręczono bilet lady Raseley, z kilku słowami nakreślonymi w pośpiechu ówkiem.

Jedynie patrząc na panią Harrington, można było pojąć, jak wielki musiał być osobisty urok człowieka, który potrafił zaćmić sobą taką niewiastę. Pani Harrington była wzrostu słusznego, postawy wspaniałej. W sukni z krótkim stanem (według ówczesnej mody, obowiązującej matrony), z lekkim szalem narzuconym na ramiona i piersi — z godnością nosiła swoją piękną głowę. Błada jej twarz, o surowych rysach, w których zastygł wyraz przygnębienia, pełna była godności — godności natury fizycznej, która nie jest wyrazem pychy. Plotkarze rodzinni, a nie bratko ich z obu stron — dumni byli z tej niezwyklej pary i rozwodzili się nad jej urodą nawet wtedy, gdy nadarzyła się sposobność oczerniać jej charakter.

Dla odróżnienia małżonków mawiali, iż Henryka Marja posiada Postawę, zaś Pan Melchizedek — Prezencję i, że połączenie Prezencji i Postawy, i to takiej Prezencji i takiej Postawy, jest rzeczą tak niezwykłą, iż mógłbyś przeskoczyć całą Anglię a nie znalazłbyś czegoś podobnego, nawet w najwyższych sferach towarzyskich. W określeniu tem jest pewna subtelna różnica, zrozumiała jedynie dla ostryżawczego oka plotkujących krewnych, którzy jak nikt umieją formułować zdania, mające odzwierciedlać najłżejszy cień nieporozumień rodzinnych. Należy rozumieć, iż przez „Postawę” chcieli oni wyrazić coś imponującego — w znaczeniu ujemnym. Podczas, gdy „Prezencja” zdaje się być cechą przemawiającą w sposób przekonujący do naszych ludzkich słabostek. Jego Królewska Mość, Król Jerzy IV, naprzykład, posiadał „Postawę”, piękny Brummel rozpościł urok „Prezencji”. Wielu, to prawda, uważa „Prezencję” jedynie za rodzaj żaboty, i tłumaczy Postawę, jako sztukę trzymania się prosto. Ale tacy ludzie nie zagłębiają się w subtelności językowe.

Przy bliższym poznaniu tego małżeństwa musiałeś przyznać słusność trafności owych rozróżnień. Urodzenie dawało pani Harrington prawo do tytułu gentlewoman'ki, gdyż ojciec jej był adwokatem w Lympport. Adwokat, ten jednak — zmuszeni jesteście uciec się do szczegółów drzewa genealogicznego — ożenił się ze swoją kucharką, która była matką pani Harrington. Co się tyczy pana Melchizedeka — ten pochodzenie swoje otaczał tajemnicą.

Przy kieliszku szeroko i umiejętnie rozwałił się nad pewną znakomitą rodziną z Walji, pochodząca od bocznej linii książęcego domu.

Znał on historię tej rodziny tak dokładnie, że mógł w nią wtajemniczyć jej członków. Nigdy też nie przyszło mu na myśl, iż żona zrobiła mu zaszczyt wychodząc za niego za żonę, a i ona nie należała do kobiet, któreby mu to wypominały. Wyszła za niego z miłości, odrzuciwszy wielu konkurentów, między innymi również i Squire'a Uplofta. Z czasem popełniła karygodny błąd, zwracając swe uczucia, czy myśli do interesu, który, mówiąc szczerze, wymagał kierownictwa, i, podczas gdy on rozrzucił gwineje, ona cierpliwie ciuła pensy. Nie żył ze sobą nieszczęśliwie. Pan Harrington był dla żony zawsze bardzo rycerski. Ale widok „Postawy” zagrzebanej w tej nikczemnej pracy — musiał razić „Prezencję” — i to ich głównie różniło. Wspaniała jego dusza z trudem poznawała w niej kobietę, która ongiś podbiła jego młodociane serce. Gdyby myśli jego sięgały głęboko prawdopodobnie znalazłby w tem wytłumaczenie wielu swoich postępów. Mieszkańcy Lympport słusznie twierdzili, iż żona i tylko żona „utrzymywała” go — powtarzam ich określenie. Tem niemniej, gdy żyć przestał, i nie mógł być już utrzymywany, przyjaciele jakby zapomnieli zupełnie o szacunku należnym wdowie, w nagłym wybuchu tajonego uwielbienia dla tego tak popularnego człowieka. Tak bowiem jest już natura mieszkańców tej, kochanej Wyspy, którą Napoleon nie słusznie oczercił, nazywając „Narodem handlarzy”.

(D. c. n.)



## Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Środa) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy godz. 17 Program dla dzieci; 17.30 Jazz-band; 18.30 „Skrzynka pocztowa”; korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski; 19 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. H. Mościcki (dział „Historia Polski”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości 19.55 Odczyt p. t. „Romańszczyzna i gotyk” wygłosi prof. Lech Niemojewski (dział „Historia sztuki”); 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Na zakończenie sygnał czasu i informacje prasowe.

### ŚWIĘTO PIĘŚNI POLSKIEJ.

Nielada uroczystość świętą będzie Stowarzyszenie Śpiewacze im. Moniuszki w niedzielę, dnia 21 b. m. Oto w dniu tym Towarzystwo urządza święto pieśni polskiej, połączone z uroczystością dekorowania jubilatów Towarzystwa medalami zasługi.

Program uroczystości przewiduje: W niedzielę, dnia 21 b. m. zbiórka w lokalu przy ul. Ogrodowej 34, o godzinie 10.30, zagajenie uroczystości, o godz. 11-ej dekorowanie jubilatów, o godz. 12-ej nabożeństwo w kościele św. Józefa, o godz. 1-ej herbatka w lokalu Towarzystwa.

W niedzielę, dnia 28 b. m., jako w dalszym ciągu uroczystości święta pieśni, Towarzystwo urządza wielki koncert połączonych chórów Towarzystwa ze wspólnym udziałem orkiestry filharmonijnej (w pełnym składzie), oraz zaproszonych solistów opery warszawskiej. Koncert odbędzie się w sali Filharmonji.

### Dancing na „Gniazdo”.

W sobotę, dnia 20 listopada 1926 r. w sali Filharmonji, odbędzie się dancing na korzyść Tow. Opieki nad Dziećmi „Gniazdo”. Obowiązki gospodarzy raczyli przyjąć pp.: dr. Jakobostwo Arctowie, Ottonostwo Eisenbraunowie, Arturostwo Eisen na, Antonostwo Begalowie, Pawlostwo Biedermanowie, Gustawostwo Bennichowie, Marja Biedermanówna, mec. Alfredostwo Bilykowie, Karolostwo Buhlowie, Juljuszostwo Chawłowsky sen., Juljuszostwo Chawłowsky jr., dr. Brunonostwo Czaplicy, prez. Marjanostwo Cynarscy, Michałostwo Czylingarjanowie, Ryszardostwo Daubowie, Ottonostwo Eisenbraunowie, Arturostwo Eisenbraunowie, Alfredostwo Eisenbraunowie, Włodzimierzostwo Eborowiczowie, Karolostwo Eisertowie, Stefanostwo Enderowie, mec. Bolesławostwo Fichnowie, Teodorostwo Finsterowie, Franciszkostwo Fiszerowie, Janostwo Fischerowie, inż. Karolostwo Folkierscy, Piotrostwo Gertnerowie, Karolostwo Geyerowie, Gustawostwo Geyerowie, inż. Wiesławostwo Gerliczowie, prez. Wiktorostwo Groszkowscy, Leonostwo Grohmanowie, Ottonowa Haesslerowa, Alfredostwo Haesslerowie, Stanisławostwo Hamburgowie, Leonostwo Herbostowie, Juljuszostwo Heinzlowa, Leonostwo Hirsbergowie, Karolostwo Hoffrichterowie, Janostwo Holcowie, Włodzimierzostwo Horodyńscy, pułk. Stefanostwo Iwanowscy, Antonostwo Idzkowscy, wojew. Władysławostwo Jaszczółtowie, mec. Bolesławostwo Jasieńscy, rej. Władysławostwo Jeżewscy, dr. Karolowa Jonszerowa, Janostwo Jonszerowie, Wilhelmostwo Kaiserbrechtowie, Ryszardostwo Kaiserbrechtowie, Ernestostwo Kaiserbrechtowie, prez. Tadeuszostwo Kamiński, Teodorostwo Karachowie, Henrykostwo Kawecy, Leopoldowa Kidermanowa, dr. Bronisławostwo Knichowiec, rej. S. Kornowie, Janostwo Kostaneccy, dr. Aleksandrostwo Kumantowie, Bernhardostwo Kuntzowie, gen. Ignacostwo Ledóchowscy, Adolfostwo Legisowie, Antonostwo Lipiński, Oskarostwo Lorenzowie, dr. Józefostwo Manteufflowie, dr. Stanisławostwo Marynowscy, Ludwikostwo Meyertowie, Arturostwo Meisterowie, Stanisławostwo Messingowie, Juljuszostwo Milkerowie, Walerjanostwo Miłkiewiczowie, dr. Tadeuszostwo Mogilniccy, Bolesławostwo Nusbaumowie, Władysławostwo Odechowsky, Janostwo Patzerowie, mec. Stanisławostwo Pawłowscy, dr. Włodzimierzostwo Polakowscy, Wiktorostwo Polakiewiczowie, Józefostwo Racięcy, Józefostwo Rappaportowie, Oskarostwo Rinowowie, dr. Józefostwo Rosiewiczowie, dr. Henrykostwo Ruegerowie, Pawlostwo Rumpłowie, Karolostwo Scheiblerowie, Kurtostwo Schweikertowie, dr. Stanisławostwo Skalscy, inż. Tadeuszostwo Soleccy, Zbigniewostwo Sokolowscy, mec. Janostwo Stypulkowscy, dr. Wacławostwo Smoleńscy, Adamostwo Sulmierscy, Stanisławostwo Suloccy, Leonhardostwo Talerowie, dr. Adolfostwo Tochtermanowie, prez. Leonostwo Towarnicy, Wacławostwo Tymowscy, Juljuszostwo Triebawie, Janostwo Ulejscy, M. Ulrichowie, dr. Ignacostwo Wattenowie, Karolostwo Wellowie, Emilowa Wellowa, Hugonostwo Wottitzowie, Wottitzówna, Stanisławostwo Żychlińscy, Wiktor Gajdziński, Tadeusz Kokell.

## Niebezpieczny dym z papierosów.

BANDA USYPIACZY OKRADA PODRÓŻNYCH NA KOLEJACH.

Po dość długiej przerwie usypiacze kolejowi znowu rozpoczęli swą niebezpieczną pracę, której pierwszy wynik zanotowała policja w dniu wczorajszym.

Pociągiem osobowym w pustym zupełnie przedziale II klasy jechał z Poznania do Łodzi w sprawach handlowych p. Franciszek Płocienniczak, kupiec, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Prusa 18.

Na stacji w Kaliszu do przedziału wsia dło trzech elegancko ubranych nieznajomych. Zajawszy miejsca wydobyli oni papierosy, częstując nimi pana P. Ten jednakże odmówił, a kiedy przygodni towarzysze podróży rozkoszowali się aromatycznym dymem papierosów, Płocienniczaka ogarnęła dziwna senność. Zapach dymu był słodkawy mdły i działał usypiająco. Po kilku minutach pan P. usnął, wów

czas nieznajomi obrewidowali go szczegółowo, poczem na jakiejś małej stacyjce wysiedli.

Przebudziwszy się dopiero pod Łodzią z dziwnym bólem głowy, Płocienniczak stwierdził brak portfela zawierającego 10.300 złotych w gotówce oraz 500 dolarów.

Po przyjeździe na dworzec łódzki poszkodowany zameldował o kradzieży, podając równocześnie dość dokładny rysopis złodziei-usypiaczy. Komendant posterunku policyjnego zarządził rewizję, która jednakże nie dała konkretnych wyników.

Usypiacze kolejowi zbiegli bezkarnie. Odszukaniem ich zajął się urząd śledczy.

## Tragiczna śmierć dwojga dzieci w płomieniach.

POŻAR ZOSTAŁ WZNIECONY Z POWODU BRAKU OPIEKI.

W dniu wczorajszym we wsi Wola Łaznowska, gminy Mikołajew powiatu brzezińskiego, wydarzył się okropny w skutkach wypadek, który spowodował śmierć dwojga dzieci.

Wypadek ten przypisać należy li tylko winie rodziców.

Fajga Leizerowicz, młoda mężatka wychodząc z domu pozostawiła swoją 2-letnią Suro oraz synka sąsiada 4-letniego Majera Bergmana w zamkniętym mieszkaniu.

Dzieci zabawiając się zapalkami wznieciły pożar, który mając materiał łatwopalny szerzył się niesłychanie szybko. —

Po upływie kilku zaledwie minut mieszkanie, w którym znajdowały się zamknięte dzieci było pełne gryzącego dymu i płomieni. Krzyki dzieci, wobec dalekiej odległości innych gospodarstw, przebrzmiały bez echa. Dopiero przejeżdżający woźnica usłyszał rozpaczliwe głosy nieszczęśliwych dzieci i ujrawszy przez okno słup płomieni, pośpieszył z pomocą alarmując wieśniaków. Po chwili wyważono drzwi, lecz z płomieni wydobyto udużone i napół popalone trupy ofiar. — Tragiczna śmierć dzieci wywołała w całej okolicy przynębiające wrażenie.

## KURIER SPORTOWY.

### Przed utworzeniem ligi piłkarskiej.

NIEZROZUMIAŁE OPUSzcZENIE MISTRZA ŁÓDZI KL. TURYSTÓW.

(C-S). Dowiadujemy się, że w ubiegłą niedzielę w Warszawie odbyło się zebranie komisji „Matki”, t. j. organizatorów przyszłej polskiej ligi sportowej Pogoni dwowskiej, Warty poznańskiej, Wisły karkowskiej oraz Polonii warszawskiej, na którym omawiano sposób utworzenia ligi oraz kto zostanie zaliczony w skład jej. Po dłuższej dyskusji wniosek o zaliczenie do ligi 16 klubów upadł, zgodzono się natomiast o utworzenie ligi w składzie 9 klubów, przyczem każdy z tych klubów rozegrałby zawody z sobą czyli w ciągu roku odbyłoby się 16 spotkań. Poza tym we wszystkich okręgach odbywałyby się rozgrywki o mistrzostwo okręgu, mistrze zaś spotkaliby się w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, a dwaj najlepsi t. j. zdobywca I i II miejsca rozegrałby zawody o przejście do ligi z klubami, stojącymi na ostatnim miejscu w lidze, przyczem zwycięzcy weszliby do ligi, a przegrywający weszliby do okręgu na ich miejsce.

Narazie zostali zaliczeni do ligi: Pogoń, Cracovia, Wisła, Warta, I. F. C., Ruch, Ł. K. S., Polonia, Warszawianka. — Wymienione kluby zostaną zaproszone na dzień 5 i 6 grudnia na zjazd do Warszawy, na którym będą powzięte ostateczne decyzje. Poza tym dowiadujemy się, że na zebraniu tem powstała myśl zniesienia okręgów pomorskiego, wileńskiego i lubelskiego, które zostaną przyłączone do innych okręgów, a mianowicie: wileński do warszawskiego, lubelski do łódzkiego i pomorski do poznańskiego.

Niezrozumiałem jest dlaczego organizatorzy pominieli w składzie ligi mistrza Łodzi, kl. Turystów, który jednak ostatnimi wyczynami zasłużył sobie na mia-

no pierwszorzędnego klubu. Według ostatnich pogłosek kluby ligowe pozostałyby po Olimpiadzie 1928 roku klubami nieamatorskimi.

### MECZ SZERMIERCZY WARSZAWA — ŁÓDŹ.

(C-S). Dowiadujemy się, że od dłuższego czasu prowadzone pertraktacje w sprawie meczu szermierczego Warszawa — Łódź zostały już definitywnie zakończone, przyczem termin spotkania został ustalony na dzień 12 grudnia w Łodzi. — Będą to pierwsze zawody drużyn reprezentacyjnych miast Łodzi i Warszawy. — Reprezentacja składać się będzie z trzech zawodników. Konkurencje będą na szable i szpady. Organizatorem imprezy tej jest nieustraszone na gruncie łódzkim propagator sportu szermierczego por. Kuźnicki, zaś w Warszawie p. Nusbaum. W najbliższych dniach podamy ostateczny skład reprezentacji obu miast.

### EMOCJONUJĄCY MECZ W SIATKÓWKĘ ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTE.

(C-S) Dowiadujemy się, że w najbliższą sobotę, w sali Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców przy ul. Narutowicza 68, odbędzie się emocjonujące spotkanie rewanżowe w siatkówkę między mistrzem Łodzi Seminarjum Żeńskim — Gimn. im. Szczanieckiej. Jak wiadomo, ostatni mecz tych drużyn zakończył się porażką i to pierwsza od czasu istnienia drużyny Seminarjum Żeńskiego. Obie drużyny są obecnie we wspaniałej formie. Poza tym odbędzie się dwie inne rozgrywki.

Na przyszłą niedzielę projektowane jest urządzenie meczu między reprezentacjami Zgierza i Łodzi.

### PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI.

(C-S) W mistrzostwie piłkarskim Polski prowadzi w dalszym ciągu Pogoń (4 pkt.) przed Wartą 3 pkt. i Polonią 1 pkt. Mecz Warta — Polonia rozegrany zostanie w dniu 21 b. m. w Warszawie, zaś w dniu 28 odbędzie się dogrywka meczu (II połowa) między Polonią a Pogonią w Łwowie.

### TURNEJ PIŁKARSKI O PUHAR „CENTROSPORTU” W WARSZAWIE.

(C-S) Agencja „Centrosport” zapropnowała warszawskiemu okręgowemu Zw. Piłki Nożnej rozgrywkę piłkarską o puchar, który ofiaruje wspomniana agencja. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Związku.



### TEATR MIEJSKI.

W piątek występuje Teatr Miejski z jedną z najznakomitszych komedji współczesnej za ostatnie lat kilkanaście twórczości swiata komedji w 4-ach aktach znanej spółki autorów Flers'a, Caillavet'a i Arena' p. t. „Kotłowski”. W ubiegłym sezonie grano ją około 20 razy w warszawskim Teatrze Polskim przy zapelnionym teatrze. W rolach głównych wzięli na naszej scenie ci sami wykonawcy, Teatrze Polskim: Miła Kamińska, jako aktorka reza i Marjusz Maszyński, jako przedstawiciel zgotychny król Jan IV-ty. W innych rolach Stefanja Jarkowska, Ela Dziełowska, Błasiak, Krotkie, Krzemieński, Mrozowski, S. (Bourdier), Woskowski (Blond), Rejzner, dyśław Ryszkowski. Nowe dekoracje Konstant Mackiewiczca.

Kasa sprzedaje bilety na premierę oraz pierwsze sobotnie powtórzenie świętej komedji. Dziś, środa, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Rewizor” po cenach poprzednich. Jutro, czwartek, również po cenach poprzednich świeżo wystawiona sensacyjna „Sprawa Makropulos” Czapka z Iza Kowalska w roli kobiety 340-letniej.

### PORANEK SIENKIEWICZOWSKI W TEATR MIEJSKIM.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim ranek ku czci Henryka Sienkiewicza z uroczajnym programem, złożonym z muzyki, wiecei: prez. Cynarskiego, kuratora Oświaty, raz fragmentów inscenizowanych w warszawskim Teatrze Miejskim pp. Horeckiej, Krotkiej, Morskiej, Tatariewiczówny, Błasiak, Fabisiaka, Janowskiego, Mrozowskiego, Woskowskiego, Złacza i Zeromskiego. Ceny od 40 groszy do 3 zł. Bilety w kasie.

### TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18.

Sukcesy, jakimi cieszy się znakomita chwila „Córka mego meża” — w sobotę wieczora na wieczór. Rozbawiona publiczność zapelniająca widownię Teatru co wieczora, hucznie oklaskami dziękuje zespołowi artystycznemu za kilka chwil bezstrasznych w Teatrze.

„Córka mego meża” grana jest przez cały dzień.

Ze względu na powodzenie, jakim cieszy się krotkoczwila, dyrekcja przypomina, że znana nabywać wcześniej nietylko w kasie, lecz i w II kasie w cukierni p. Goszczynskiego, ta to kasa czynna jest od 11 rano do 12 i od 4 do 7-ej wieczorem.

### PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI FILHARMONJI.

W sobotę i niedzielę, dnia 20 i 21 listopada, odbędzie się w sali Filharmonji dwa przedstawienia dla dzieci o charakterze wybitnie pedagogicznym. Ukażą się efektowne, pełne humoru balety: „Korotyński” i „Grabowski”. W sobotę, w godzinach 10-11, w sali Filharmonji, w wykonaniu artystów Teatru, przedstawienie „Baba Jaga i Krowa jabiszka” oraz „Baba Jaga i Krowa jabiszka”. W niedzielę, w godzinach 10-11, w sali Filharmonji, w wykonaniu artystów Teatru, przedstawienie „Baba Jaga i Krowa jabiszka”. W sobotę, w godzinach 10-11, w sali Filharmonji, w wykonaniu artystów Teatru, przedstawienie „Baba Jaga i Krowa jabiszka”.

### KONCERT KWARTETU TRIESTYJSKIEGO.

W nadchodzącą piątek, dnia 19 listopada, odbędzie się w Filharmonji koncert kwartetowy. Jest to najznakomitszy kwartet smyczkowy, który zasługuje na bezwzględne uznanie i najwyższe pochwały. Złoty wiek muzyki docznie i szczerem zamilowaniem kultury muzyki kameralnej, a sposób ich interpretacji w konanych dzieł idealnie zgranie się i spójność jest niezrównany. Artyści odegrali między innymi kwartety: Haydna D-dur, Beethovena F-dur, Czajkowskiego kwartet op. 30.

### CASCARIN

LEPRINCE

LECZY

przyczyny i skutki

ZATWARDZENIA

Sprzedaw w aptekach i składach aptekarskich



# EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Środa 17 listopada 1926 r.

„Kurjer Łódzki”.

## KADENCJA HANDLU W. BRYTANII.

Ministerjum Handlu W. Brytanii dane statystyczne handlu zewnętrznego w październiku r. 1926. Import w tym miesiącu 102 mil. funt. Okragłych, eksport zaś nie prze 50 i pół mil. funt. Inaczej mówiąc eksport towarów i produktów W. wyniósł tylko połowę wartości produktów importowanych z z. Września roku bież. był więc na datę w całokształcie bilansowego W. Brytanii.

Handel brytyjski kształtuje się w tym pod względem ustosunkowania do eksportu oraz, co również jest ważnym, pod względem spadku w obrocie handlowym. Od 1. października 1925 r. do września r. 1926 cyfra eksportu zmniejszyła się o 4 mil. funt. Za 9 miesięcy r. b. suma osiągnęła 905 mil. funt., co wyniosłoby 905 mil. funt. w tym samym czasie r. 1925. Eksport zmniejszył się o 100 mil. funt. za okres tych samych miesięcy.

Bilans handlowy wykazuje za październik obrotów o 143 mil. funt. porównaniu cyfr z roku 1926 i 1925. W tym czasie, co wynika z danych, w tym samym czasie r. 1925. Eksport zmniejszył się o 100 mil. funt. za okres tych samych miesięcy.

W tym czasie, co wynika z danych, w tym samym czasie r. 1925. Eksport zmniejszył się o 100 mil. funt. za okres tych samych miesięcy.

## Ekspansja gospodarcza Polski.

bieżący, szczególnie zaś ostatni miesiąc, cechuje wzrastająca nasza produkcja, co jest dowodem na nasz wzrost w przemyśle rolnym i hodowlanym. Nasz wzrost w przemyśle rolnym i hodowlanym. Nasz wzrost w przemyśle rolnym i hodowlanym. Nasz wzrost w przemyśle rolnym i hodowlanym.

Wszystkich swych odbiorców przedwojennych. Nie ostatnią też rolę odgrywa wzrost przemysłu krajowego w dominacji i kolonjach angielskich, które przestały być konsumentami pewnych fabrykatów angielskich a stały się z kolei ich producentami.

Wszystkie te fakty podsumowane — składają się na szereg przyczyn, które oddziaływały ujemnie na rozwój handlu W. Brytanii i doprowadziły do stopniowego kurczenia się obrotów metropolii.

## Zagranica zalewa rynek polski swoją manufakturą.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI ZAGROŻONY.

### RYNEK BAWELNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w tygodniu ubiegłym nie odczuwano większego ruchu. Jest jednakże nadzieja, że tydzień bieżący przejdzie pod znakiem większego ożywienia, o czym świadczą liczne zapytania ze strony kupców, którzy jeszcze kilka dni temu przyjechali do Łodzi. Do transakcji jednakże wówczas nie doszło, a to na skutek tendencji wyczekującej, jaką zastosowali kupcy przy zakupach, licząc na spadek cen tkanin bawełnianych. Ponieważ sezon zimowy ma się już ku końcowi, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ten czas, który się dotychczas już straciło, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie, więcej nie powróci, jeżeli bowiem nawet zapotrzebowanie klientów zwiększy się w bardzo poważnym stopniu, nie zdołają już kupcy zakupić wszystkich nagromadzonych na składach towarów.

Już więc teraz fabrykanci zaczynają przygotować się do przyszłego sezonu letniego. Należy tutaj jeszcze raz zwrócić uwagę czynników miarodajnych na co raz większe ilości materiałów bawełnianych zagranicznych znajdujących się na naszych rynkach. Specjalnie odczuwa się to już obecnie w Małopolsce, gdzie coraz więcej kreci się wojażerów czechosłowackich i niemieckich, ofiarujących po cenach bardzo tanich i na nadzwyczajnie dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju gatunki towarów letnich. Niejednokrotnie poruszaliśmy już sprawę nadmierne-go importu do nas tych artykułów, które aż w nadmiernych ilościach wyrabiamy

sami. Jakkolwiek konkurencja taka niejednokrotnie przyczynić się może do polepszenia się sytuacji, dostawcy bowiem licząc się z konkurencją zagraniczną, często obniżają swe cenniki, kontentując się zarobkiem mniejszym, w tym jednakże wypadku jest to zupełnie wykluczone. Zaznaczyć bowiem należy, iż większość fabrykantów obecnie ma cenniki takie, z których nie są zupełnie w możności zejść z cenami, konkurencja więc towarów zagranicznych doprowadzić ich może do zupełnej ruiny. Żądać więc należy jak najkategoryczniej od czynników miarodajnych, by raz wreszcie zwrócili uwagę na coraz bardziej zwiększający się import gotowych tkanin bawełnianych z zagranicy, w przeciwnym bowiem razie nasze fabryki włókiennicze nie będą miały zupełnie racji bytu.

Jeżeli chodzi o obecną koniunkturę na naszym rynku bawełnianym, to zaznaczyć należy, iż targuje się bardzo mało. W handlu hurtowym jest tak olbrzymia konkurencja, że często sprzedaje się towary z minimalnym nawet zyskiem.

Oficjalnie nikt z fabrykantów cenników swych nie obniżył, w rzeczywistości jednak, że kupcy otrzymują poszczególne gatunki towarów o 2 do 3 procent taniej, niż w tygodniu ubiegłym. Warunki pokrycia obowiązujące w poszczególnych firmach są rozmaite. Krusche i Ender na przykład domaga się bezwzględnego pokrycia połowy należności w gotówce, resztę zaś weksłami z terminem dochodzącym do 1 i pół miesiąca, doliczając 1 proc. w stosunku miesięcznym. Firmy inne przyjmują pokrycie wyłącznie weksłowe z terminem, dochodzącym do 2 miesięcy. Firma „Wola” natomiast domaga się całkowitego pokrycia gotówkowego, wydaje jednakże towary na rachunek otwarty do jednego miesiąca.

Ceny towarów, cieszących się w ostatnich dniach największym popytem, kształtowały się następująco w sprzedaży hurtowej.

Firma Krusche i Ender: Towary białe:

## Nowe drogi kredytowe dla kupców.

Jak informuje niemiecka „Textil-Woche” w Królewcu przy pomocy banków zostało zorganizowane towarzystwo pod firmą „Kundenkredit” G. m. b. H. na wzór amerykańskich finansowych towarzystw spożywców. Do tego towarzystwa przystąpiło 23 większe sklepy handlowe w celu udzielania kredytu klientom na przeciąg 3 do 12 miesięcy. Z kredytu tego mogą korzystać obywatele wszystkich zawodów i w tym celu muszą się zgłosić do zarządu tego towarzystwa, gdzie po przedstawieniu odpowiednich zabezpieczeń lub poleceń i wykazów otrzymują odpowiednie książki czeków w dowolnej wysokości na czas od 3 do 12 miesięcy.

Przy przedstawieniu takiego czeku w składach, których właściciele są członkami powyższego towarzystwa, otrzymuje dany członek żądany towar. Kupiec sprzedaje towar po cenach, jak za gotów-

polskie płótna I-a 20 zł., 1.58 za metr; polskie płótno cienkie zł. 1.49; pabjanickie płótno (1000) zł. 1.49; płótno „Kościuszk” 1.56; Shyrting A-1 — 1.40; Victoria „80” — 1.52; Victoria „90” — zł. 1.92; Kreas 70 — 1.15; Kreas 90 — 1.35 płótno na prześcieradła domowe zł. 2.47; płótno na prześcieradła wiejskie 2.62; płótno włocławskie 2.75; Drylich „B” — 1.42.

Płótna kolorowe: kolorowe płótno I-a — 1.46; Heringbona 70 — 1.64; Heringbona 80 — 1.76; Tyk 20 — 1.60 Wsypa C — 1.75; Inlet A — 1.59.

Tkaniny zimowe: Alaska — 1.55; Barchan P zł. 2.10; Barchan S zł. 1.56; Barchan surowy 1.79; pika zimowa zł. 1.69; Olivja zł. 1.58; Helma zł. 1.63; Lama D zł. 1.44; Syrena A zł. 1.40; Syrena B zł. 1.86; Syrena C zł. 1.90; Lama A — zł. 1.40 za metr.

Firma M. Silberstein: Kłot pojedynczy zł. 1.75 za metr; kłot podwójny zł. 3.80; kłot podwójny lepszego gatunku — 4.—; kłot rayé — 2.30; florentyna — 4.80; damassee — 5.— tyk — 1.60; płótno ludowe „80” — 1.27, „120” — 1.80, „70” — 1.10; prześcieradła łowickie — 2.40; prześcieradła krakowskie — 2.60; wiejskie — 1.50; obrusy — 3.60; ręczniki kuchenne — 1.—; barchan diagonal 1 — 1.65; barchan rayé — 1.85; barchan czeski — 1.75.

Firma Bledermana: Genua K — 3.60; Genua D — 4.50; Genua E — 3.24; Surowka koszulowa 71 cm. szerok. — 1.28; surowka gorszego gatunku (Płótno IB) — 1.08; Tulon — 1.80; Havre — 1.98, Bradford — 1.89; Flanela D — 1.35, A — 1.31; „R” — 1.31; Barchan „C” — 1.32; Warta — 1.31; Irena — 1.80; Rodjon — 1.55; Małwa — 1.67.

Firma „Wola”: W cenach amerykańskich za metr. Columbia — 19; Wsypa 18.15, „20” — 17.25, „142” — 29, 152 — 32; Kieszenie — 17.40; Płótno „Granat” — 16.80; podszewka atlasowa — 19; podszewka atlasowa podwójna — 37.80; Barchan diagonal — 15.—; barchan extra — 16.—; barchan w prażki A — 16.50; barchan pikowy — 17.50; flaneletta — 17.—.

### RYNEK TOWARÓW WELNIANYCH.

Łódzki rynek materiałów wełnianych uległ w ostatnich dniach znacznemu pogorszeniu. Ruchu, wskutek ocieplenia się pogody, nie odczuwano tutaj żadnego. Ho roskopy na przyszłość są tem bardziej nie dobre, że detaliści na prowincji targują b. mało, a więc spodziewać się należy zwiększonej fali protestów wekslowych. Jedy-ną nadzieję pokładają obecnie zarówno przemysłowcy jak i hurtownicy w oziębieniu się pogody, wówczas bowiem zapotrzebowanie klienteli winno się poważnie zwiększyć, co wpłynie na polepszenie się sytuacji w tej branży. Adhal.

## Nowe drogi kredytowe dla kupców.

gdyż za te czeki otrzymuje potrzebną gotówkę w rzeczonym towarzystwie. W celu uniknięcia nadużyć towary nie będą dostarczane kupującemu odrazu, a odsyłane do domu. Towarzystwo to oblicza za udzielane kredyty 1 proc. miesięcznie od salda długu, co odpowiada oprocentowaniu całej sumy dłuższej w stosunku 6,5 proc. rocznie.

Sfłaty są dokonywane w równych ratach miesięcznych, których akuratne uiszczanie jest podstawą całego systemu. Do tego towarzystwa przystąpili kupcy, mający wszystkie towary nadające się do sprzedawania na raty. Sfinansowanie tego przedsięwzięcia jest zabezpieczone przez wystarczające kredyty bankowe.

Jest to bardzo dobry rodzaj samopomocy kupieckiej w tych czasach trudności kredytowych.



## Ostatnie wiadomości gospodarcze.

ex) Z okazji odbytej niedawno w Berlinie wszechniemieckiej wystawy cukierniczej, „Kurjer Poznański” podkreśla w jednym ze swych artykułów, iż Niemcy czynią usilne starania, w celu zdobycia rynków zbytu w Polsce. Przemysłowi cukierniczemu należy poświęcić więcej aniżeli dotąd uwagi, aby mógł on odegrać rolę w zwiększeniu konsumpcji cukru w kraju oraz dania zatrudnienia szeregowi przemysłów pomocniczych.

Międzynarodowa statystyka banków emisyjnych wskazuje na wzrost obiegu pieniężnego oraz zapasów złota w krajach środkowej i wschodniej Europy, jak w Niemczech, Polsce, Rosji, Austrii, Węgrzech i krajach bałtyckich, w okresie roku ostatniego. Wpłynęły na to przede wszystkim polepszające się stosunki bilansu handlowego i płatniczego. Równocześnie z tem zmniejsza się zarówno obieg pieniężny, jak i zapas złota w krajach o złotej walucie jak np. Anglii.

Dotychczas cała masa eksportowa polskiego cukru kierowana była do Anglii, obecnie cukrownie Kongresówki zainicjowały badanie rynku Bliskiego Wschodu, a nawet Dalekiego Wschodu. W związku z tem nieco obniżył się eksport do Anglii, a mianowicie z liczby 1,200,000 funtów na 900,000 funtów. Obecnie jedynie przewidywane jest 850 tysięcy. Natomiast cukrownie w Wielkopolsce nie zmniejszają wywozu cukru do Anglii, którego wartość wyniesie około 1,5 miliona funtów szterlingów.

Przebieg rokowań handlowych polsko-niemieckich jest w dalszym ciągu ciężki, wskutek nieustępliwego stanowiska Niemiec, w sprawie osiedlenia się obywateli niemieckich w Polsce oraz w sprawie ulg celnych dla fabrykatów niemieckich. W każdym bądź razie wiadomości o zerwaniu rokowań nie odpowiadają prawdzie, chociaż w obecnych warunkach trudno jest przewidzieć, w jakim terminie dojdzie do definitywnego rozstrzygnięcia szeregu kwestii gospodarczych między Polską a Niemcami i podpisania traktatu handlowego. Naprzykład w ciągu ostatniego tygodnia niezłatwiono ani jednej spornej kwestji.

Narodowy Bank Belgijski ma podnieść w najbliższym czasie kapitał akcyjny o dalsze 100 milionów franków do sumy 200 milionów franków złotych.

Angielski strajk węglowy spowodował dotychczas w przemyśle 300 milionów funtów szterlingów strat bezpośrednich.

Z dniem 1-go stycznia 1927 r. zostanie uruchomiony w Łucku oddział Banku Rolnego. W związku z tem bawili w Łucku prezes Rady Nadzorczej prof. Bujak oraz Naczelny dyrektor Banku p. Staniczewski.

### ROZWÓJ SIŁY NABYWCZEJ ŻYTA.

ex) W związku ze zwykłym ruchem cen żyta sytuacja kształtuje się pomyślniej dla rolnika w sensie możliwości czynienia przezeń zakupów najniezbędniejszych artykułów. Za poszczególne towary rolnik oddaje w ostatnim czasie mniejsze ilości zboża, niż przed żniwami, szczególnie zaś w porównaniu z jesienią r. 1925-go.

Za kamasze trzeba było oddać w październiku 1925-go roku 184 klg. żyta, w lipcu 1926-go r. 133, w końcu zaś października 101 klg. Za 10 klg. mydła w październiku zeszłego roku oddawał rolnik 93 klg. żyta, w lipcu r. b. 86 klg., w końcu października zaś b. r. 63 klg. Na zakup 100 klg. węgla, według cen detalicznych rolnik musiał sprzedać w październiku 1925-go roku 31 klg. żyta, w październiku b. r. 91 klg. Za jednoskibowy pług w październiku 1925 r. trzeba było oddać 129 klg. żyta, w lipcu b. r. 128, w październiku zaś b. r. 93 klg. Za 10 klg. żelaza podkolanego w październiku 1925 r. rolnik oddawał 15 klg. żyta, w lipcu b. r. 15, w październiku zaś b. r. 11 klg.

Nieziemnie charakterystyczny jest również wzrost siły nabywczej żyta w stosunku do wyrobów włókienniczych, a więc np. za 1 metr madapalonu w styczniu 1926 r. trzeba było oddać 10 klg. żyta, w lipcu tego roku 8, w październiku 6 klg.

## Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

**Nabiał:** masło osekłowe 5.00 do 5.80; masło śmietankowe 6.00 do 6.80; jajka — 3.00 — 3.20; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono do 3 i pół złotego za mendel; jajka skrzynk. sprzedawano w cenie 2.90 do 3.20 za mendel; za litr śmietany słodkiej żądano 1.80 do 2 złote, zaś za litr kwaśnej (zbieranej) do 2 złotych 50 groszy. Litr mleka słodkiego od 40 do 50 groszy.

**Drób:** kura 4.00 — 4.50 — 6.00 do 7 zł. kaczka 3.50 — 4.00 — 4.50 do 6 złotych; geś 8.00 — 9.00 do 11 złotych; indyk 11 do 14 złotych; kurczaki od 3 do 5 złotych.

**Ziemniaki:** kilogram ziemniaków od 12 do 14 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 11 do 14 zł.; kilogram marchwi 15 do 20 groszy; kilogram buraków od 15 do 25 groszy; ćwiartka marchwi 2 złote, ćwiartka buraków ćwiartkowych od 2 do 3 złotych; kalafior od 50 groszy do 1.20, kilogram cebuli cukrowej od 70 groszy do 1 złotego; główka kapusty włoskiej od 15 do 40 groszy; główka kapusty zwykłej od 20 do 50 groszy; kapusta do kiszenia od 4 do 12 złotych za kope.

**Owoce:** (za jeden kilogram) gruszki — 50 — 70 — 1.00 — 1.50; jabłka 60 — 80 do 1.20. Owoce na pudry: gruszki 6.00 — 8.00 do 12 złotych; jabłka na kompot 4.00 — 6.00 do 8 złotych; jabłka do jedzenia od 7 do 14 złotych.

Ruch na rynkach duży.

### DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.02 i pół w żądaniu i 9.01 i pół w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

### GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 listopada (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.99 — 9.01 — 8.97

Czeki.

Belgia 125.57 i pół

Londyn 43.71

N. York 9.—

Paryż 30.—

Praga 26.72

Szwajcaria 174.—

Wiedeń 127.10

Włochy 37.—

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 75.25, 75.75, 75.50

Pożyczka kolejowa 87.—, 87.50

Pożyczka konwers. 5 proc. 46.50, 47.35

47.25

4 i pół listy zastawne ziemskie przedw.

37.75, zł. 37.05, 36.75, 36.95

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 24.75, zł. 39.—

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 29.35, zł. 41.25, 41.90, 41.80

### AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Polski 80.25, 80.50

Bank Handlowy 3.—, 3.10

Bank Zachodni 1.40

Bank Zarobkowy 5.50

Bank Dyskontowy 9.75

Bank Przem. Lwów 0.16, 0.17

Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.50

Kijewski 0.18

Sila i Światło 21.—

Czersk 0.27

Gosławice 38.50

Wysoka 2.85

Węgiel 69.50, 69.25

Nobel 2.70, 2.75

Modrzejów 3.65, 3.90

Parowozy 0.26

Starachowice 2.12, 2.07, 2.12

Zieleniewski 12.—

Żyrardów 11.—, 11.25, 11.10

Haberbusch 66.—

Cerata 1.—

Elektr. Dąbrow. 20.—

Chodorów 103.—, 104.—

Częstocice 1.17

Cukier 2.90, 3.—

Drzewo 0.38

Nafta 0.28

Lilpop 16.25

Ostrowieckie 7.20, 7.45

Rudzki 1.15, 1.14, 1.15

Ursus 1.50

Zawiercie 15.—

Borkowski 1.20, 1.23

Spirytus 1.80

## OSTATNIE WIADOMOŚCI Po wyborach na G. Śląsku.

WZMOŻONA ANTYPAŃSTWOWA AGITACJA EMISARJUSZÓW BERLINA

Ag. Telegr. „Express”.

Katowice, 16 listopada.

Pomimo zwycięstwa listy niemieckiej w niektórych okręgach wyborczych, liczba głosów polskich, która padła na listy polskie podczas niedzielnych wyborów w porównaniu z liczbą głosów polskich złożonych w czasie plebiscytu wykazuje poważny wzrost na korzyść Polaków. Tak więc w Katowicach podczas plebiscytu oddano na polskie 36% wszystkich głosów, obecnie zaś 47%.

### ŚLUSZNA KARA ZA OPIESZAŁOŚĆ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Katowice, 16 listopada.

Kraża tu pogłoski, iż dwa miesiące temu mianowany wojewoda śląski Grażyński ma się podać do dymisji, ponieważ na nim głównie spoczywa odpowiedzialność za nieodpowiedni wybór terminu wybo-

rów oraz zupełna bierność czynności ministracyjnych. Komendant policji wickiej p. Wróblewski, został odwołany ze swego stanowiska. Przewodniczącym, którzy nazwiskami swymi w walii listy niemieckie i tem wywołują zorientację wśród polskich wyborców, mają być stosowane represje oraz wity bojkot społeczeństwa.

### AKCJA NIEMIECKA.

Katowice, 16 listopada. Jak było do przewidzenia, wyborów rozzuchwalił niesłychanie styczne żywioły niemieckie. Długo zauważyć wzmrożona agitacja niemieckich emisariuszów działająca w kierunku wołania zamętu i podszywania burze. Agitacji tej będzie podobno chło kres, gdyż władze państwa nad sytuacją.

## Niemcy usiłują uchylić się od kontroli

CHCĄ BEZ PRZESKÓD PRZEPROWADZAĆ DALSZĘ ZBROJNIACZKĄ

Berlin, 16 listopada.

Agencja telegraficzna „Express”.

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie rządu Rzeszy poświęcone sprawom kontroli wojskowej i rozbrojeń. Na posiedzeniu ustalono instrukcje dla specjalnego delegata rządu Rzeszy d-ra Foerstera, który prowadzi bezpośrednie rokowania z Paryżem. W czwartek odbędzie się konferencja z przewodniczącym międzysojuszniczej komisji kontrolnej generałem Walchem i komisarzem rozbrojeń generałem Pawełsem. Sprawy rozbrojeń i kontroli wojskowej w obecnej chwili są naczelnymi zagadnieniami polityki zagranicznej Niemiec.

OFENZYWA DYPLOMATYCZNA

Paryż, 16 listopada.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Przybył tu specjalny delegat niemieckiego rządu, aby przyspieszyć prace z kompetentnymi czynnikami francuskimi w sprawie usunięcia kontroli wojskowej. Równocześnie rząd Rzeszy kowo prowadzi pertraktacje z Anglią, przewodniczącym komisji sojuszniczej w Niemczech, Polakowie wzbudza poważne podniecenie wojskowych kołach francuskich.

Niemcy użyli wszelkich sposobów by usunąć wojska okupacyjne z Gdyni. Gdy to im się nie powiodło, wyznaczone działa celem uniknięcia kontroli wojskowej z Niemiec, aby potem przeprowadzać dalsze zbrojenia.

## Anglia u kresu kryzysu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU MA NASTAPIĆ LADA DZIEŃ.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 16 listopada.

Koła rządowe stwierdzają, iż wyniki plebiscytu w zagłębiach węglowych są nadzwyczaj optymistyczne, wobec czego nie ulega wątpliwości, iż strajk węglowy zakończony będzie w tym tygodniu. Związki górnicze olbrzymią większością głosów przyjmują projekt rządowy.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z zagłębi węglowych, przebieg i dotychczasowe rezultaty głosowania nad

rządowym projektem porozumienia zwalają sądzić, że propozycja stana przyjęta. Większość głosów powiedziało się za przyjęciem. W niektórych zagłębiach uznano za konieczne głosowanie za zbytecznym faktem, że górnicy tych zagłębi, w kłemu nielicznej grupy, przystąpił przednio do pracy w kopalniach. scowe związki górników zgłoszyły na zgodę na przyjęcie propozycji.

## Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

### NARADY.

Dziś rano zbiera się na narady komisja budżetowa. Ustanowi ona regulamin pracy, ustalający skład stałych członków i ich zastępców, w celu przyspieszenia prac budżetowych, które z powodu przerwy sejmowej, zostały ograniczone w terminie. Prawdopodobnie nastąpi uzupełnienie referatów. Nie jest wykluczone, że socjaliści wskutek przejścia do opozycji, złożą swe referaty. Decyzja w tym kierunku zapadnie dzisiaj.

### NOWI CZŁONKOWIE RADY PRAWNICZEJ.

Decyzją ministra sprawiedliwości zostali powołani na radców nadzwyczajnych Rady Prawniczej pp.: 1) Eugenjusz Waśkowski, profesor uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, 2) Marjan Strumillo, adw. w Wilnie, 3) Kazimierz Petruszewicz, adwokat w Wilnie, oraz na referentów Rady Prawniczej: 1) Leon Szmorok, adwokat w Wilnie i 2) Stanisław Baghiński, adwokat w Wilnie.

### GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 listopada (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	Holandja	12,12 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Francja	145,00	Belgia	34,84 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Włochy	118,50	Niemoy	20,43
Szwajcaria	25,14 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	Hiszpanja	31,82
Portugalia	2,53	Dania	18,20 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Szwecja	18,18	Norwegia	19,89 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Praga	183,65	Helsingfors	192,65
Wiedeń	34,40	Warszawa	44,00

### Z KOMISYJ SENACKICH.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa działa wczoraj przed południem pod przewodnictwem sen. Buzka w dalszym ciągu sprawozdaniem najwyższej izby kontroli o czynnościach, dokonanych w 1925-ym zakresie ministerstwa skarbu.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia wicel rządu udzielił wyjaśnień w związku z rzutami, wysuniętymi przez referentów manna.

W dyskusji przemawiał sen. Popowicz (sen. Trampczyński, sen. Rottenströckowski), Stedlecki (PPS.), Zdanowski (k. ks. Bół).

Referent sen. Adelman zgłosił rezolucję, aby na wyższe stanowiska w ministerstwie skarbu przyjmować jedynie ków z wyższym wykształceniem.

Po wyjaśnieniach przedstawicieli izby kontroli państwa, dalsza dyskusja do dziś, godziny 10-ej rano.

### Marsz. Piłsudski ofiarował swą podobiznę Mussoliniego.

Pos. Lamfrancóni u premiera

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 16 listopada.

Posel faszystowski p. Lamfrancóni przybył do Warszawy. Był on przybył do premiera Piłsudskiego. Przybył do premiera w czarnej akambracji. Premier Piłsudski wręczył mu swą podobiznę. Jedną ofiarował posłowi gą zaś z dedykacją przeznaczoną do solnionego.



FILHARMONJA

Tylko 2 przedstawienia dla Dzieci SOBOTE, dnia 20 i NIEDZIELE, dnia 21 b. m. o godz. 4-ej po poł.

BABA JAGA I KRUK

fantastyczna w 2-ach aktach z tańcami Elżbiety Korotyńskiej, Tańce Koguta i Kurki oraz baletu Zbigniewa. Rzońcy w wykonaniu baletu dziecięcego

zaczarowane jabłuszko

fantastyczna w 2-ach aktach ze śpiewami i tańcami Zofii Potworowskiej-Grabowskiej, Witolda Szeller, Janina Winiarska, Zofia Lubicz-Walawska, Hanna Mielewska, Halinka Zowczyńska, Aniela Walicka, Tadeo Fijewski

step 8-10 letniej RENUŚCI i 10 letniego ROMKA SOKOŁOWSKICH.

okład 75 gr. do 4 zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

DIWANY

Pierwszorzędnej marki różnych wielkości po cenach fabrycznych oraz okazjnych kilka perskich jak również całe urządzenia: stołowych, sypialek, gabinetów, salonów klubowych w skórę. Łóżek metalowych-niklowych i mosiężnych, kuchennych urządzeń.

Poleca po cenach najniższych Magazyn mebli Piotrkowska 116, I p. front i na dogodnych warunkach tel. 21-61.

PRZETARG.

Główny Urząd Likwidacyjny ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

- 1) 1077 sztuk wałków do osnów. 2) 159619 sztuk szpul i cewek. 3) 9 sztuk szarpaczy.

Oferty tak na całość przedmiotów przetargu jak i częściowe osobno jednak dla każdego przedmiotu sprzedaży, należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: oferta na kupno z przetargu wałków, szpul i szarpaczy do dnia 1-go grudnia 1926 r. w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, Warszawa, ul. Foksal 3.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej lub Centralnej Kasy Państwowej na wpłacone wadium w wysokości 10% zaoferowanej sumy.

Oferta winna być opłacona markami stempłowymi na sumę zł. 2 zaś załączniki po zł. 0.40 każdy.

Objęte przetargiem przedmioty sprzedaży można oglądać na składach Sp. Akc. C. Hartwig w Łodzi. Wzory szpul i cewek są do obejrzenia w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie, ul. Foksal 3 w godzinach 10-14.

Jednocześnie Główny Urząd Likwidacyjny zastrzega sobie prawo przeprowadzenia ustnego przetargu w dniu 10-go grudnia 1926 r. o godz. 11-ej przed południem w lokalu Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Do ustnego przetargu ewentualnie mogą być dopuszczeni wszyscy życzący sobie przyjąć w nim udział, przy czym osoby które nie składały pisemnych ofert winny również przedłożyć kwity na złożone wadium.

Wszelkich informacji udziela Wydział Rachunkowy Głównego Urzędu Likwidacyjnego (Warszawa, ul. Foksal 3) w godzinach 10-14.



Buchalter-Pedagog

wycza na samodzielnego buchaltera-biżnasa pod gwarancją w ciągu 30 lekcyj. Warunki dogodne. Urzędnikom ustępstwa. Informacje od 2-3 i 8-9 wiecz. Nowo-Cegielniana 22, m. 41, pr. of. II w III piętro.

Elegancki samochód (limuzyna)

mark. Bergmann 12) 35 P.S. w bardzo dobrym stanie za cenę 11.500. — zł. zaraz do nabycia. Śpieszne oferty skierować do biura korespondencyjnego „Informator” Tczew (Pomorze) z dopiskiem samochód.

Majster do pras,

tylko pierwszorzędna siła, na towary zgrzebne, półwielkane i czesankowe. Oferty składać do administr. „Kurj. Łódzkiego” pod „Prasy”.

Potrzebny sprzedawca

wprowadzony w branży kolonialnej. Oferty sub „Cito” do administracji.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS

choroby oczu. Zachodnia 57. Przyjmuje od 12-2 i od 7-8 wiecz.

TANIO, bo w prywatnym mieszkaniu!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie I. OPATOWSKI, Nowomiejska 27, Tel. 46-08. Żadnej filij nie posiadamy.



Dr. EDMUND EKKERT

Kilińskiego 143 n przy Głównej: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12-1 1/2 od godz. 6 1/2-8 1/2 DR.

G. Rydzewski

b. lekarz Sxp. św. Łazarza. Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Ulica Zamenhoła (Rozwadowska) nr. 6. Przyjmuje od 9-10 z rana i od 4-7 wiecz. W niedzielę od 10 do 12 z rana

DR. MED. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł. w niedzielę i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-61.

OSZKŁO OKIENNE

Antowe, surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych — olejniczak, Główna № 14. Szkoła inspektowe w wielkim wyborze.

FASCINATA DELIKATNIA CERĘ



ADAĆ WSZEDZIE!

ty Kosmetyki Lekarskiej. MARJI LEWINSONOWEJ Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63. Leczenie defektów cery. Specjalne twarzą i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie elektrolyz. Elektrolyza. Elektroterapia. Przyjmuje od 10-7. Dla panów od 2-4.

Dyrekcja Nowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi

w wiadomości pp. Absolwentów tej egzamin praktyczny odbędzie się dnia 20 listopada 1926 r., o godzinie 3 i pół po południu.

Do sprzedania

chód 6-osobowy torpedo 40 KM używany, zdatny do jazdy. Można ul. Emilji 5, warsztaty mechaniczne.

Wlanty

perły, zęby sztuczne-polamane oraz

ombardowe

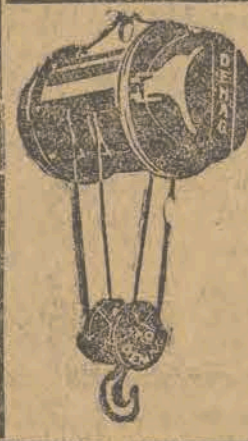
o 50% więcej niż w szedzie. Piotrkowska 41, sklep frontowy

krawiecki

ostatnie nowości w zakresie krawiectwa i szycia. Wycena solidna. Ceny niskie. —

Dr. M. Glazer

Zielona 6. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8



Znany na całej kuli ziemskiej patentowany ELEKTROWCIĄG „DEMAG”

jest najtańszym i najpraktyczniejszym przyrządem elektrycznym do podnoszenia i przesuwania ciężarów, niezbędnym w każdej fabryce, składzie e t.c. ELEKTROWCIĄG „DEMAG” amortyzuje się w ciągu 2-3 miesięcy. Udzielamy chętnie fachowych objaśnień i demonstrujemy elektrowciąg przy pracy.

WARSZAWSKA FABRYKA DZWIGÓW „FLORR” Warszawa, Emilji-Plater 10. Telef. 18-20.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy do spraw opłat stempowych i podatku spadkowego w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stempowych odbędzie się w dniu 24-go listopada 1926 r. od godz. 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

- 1) S. H. Szwarz, Konstanyńska 3, meble, 2) Z. Rejzbaum, Szkolna 17, meble, 3) P. Kaczmarek, Wschodnia 38, meble, 4) P. L. Zołna, St. Rynek 14, meble, 5) W. A. Sommer, Gdańska 124, meble, 6) J. Janowski, Gdańska 37, meble, 7) Reichstein i B-cia Mac, Przejazd 35, 3 szt. pluszu, 8) Hersz Goldberg, 6 Sierpnia 33, meble, 9) D. Wajnsztajn, Piotrkowska 133, tremo i szafa, 10) A. J. Kaufman, Gdańska 4, pianino, 11) J. Braun, Południowa 9, kasa ogniowatwa, 12) J. Windman, Sienkiewicza 39, pianino i meble, 13) A. Szychowicz, Łagiewnicka 30, meble, 14) A. Pietrzykowski, Rokicińska 33, meble, 15) W. i S. małż. Aptekarz, Dolna 12, meble, 16) D. Ekerman, Brzezińska 16, meble, 17) W. Knapp, Kilińskiego 109, 17 kolder, 18) A. i A. małż. Wolscy, Rzgowska 47, meble, 19) H. Kissin, Wschodnia 66, fortepjan, 20) Sz. Frenkel, Nowomiejska 6, meble, 21) A. Benke, Zgierska 93, garderoba z lustrem, 22) M. Hoffrichter, Piotrkowska 134, 2 ramy od roweru, 23) K. Kramer, Zgierska 21, meble, 24) J. Sztajman, Kilińskiego 13, lustro-tremo,

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wyżej wymienionych płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, dn. 16 listopada 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU:

J. Kordasz.

Na sezon jesienny i zimowy

na RATY i za GOTÓWKĘ: palta damskie, kotikowe gładkie i drukowane, zamstwo i t. p. oraz palta męskie i ubrania wszelkiego rodzaju. UWAGA! Przyjmuje wszelkie obstalunki damskie i męskie. WOLCZAŃSKA 43, I-sze piętro, front.



